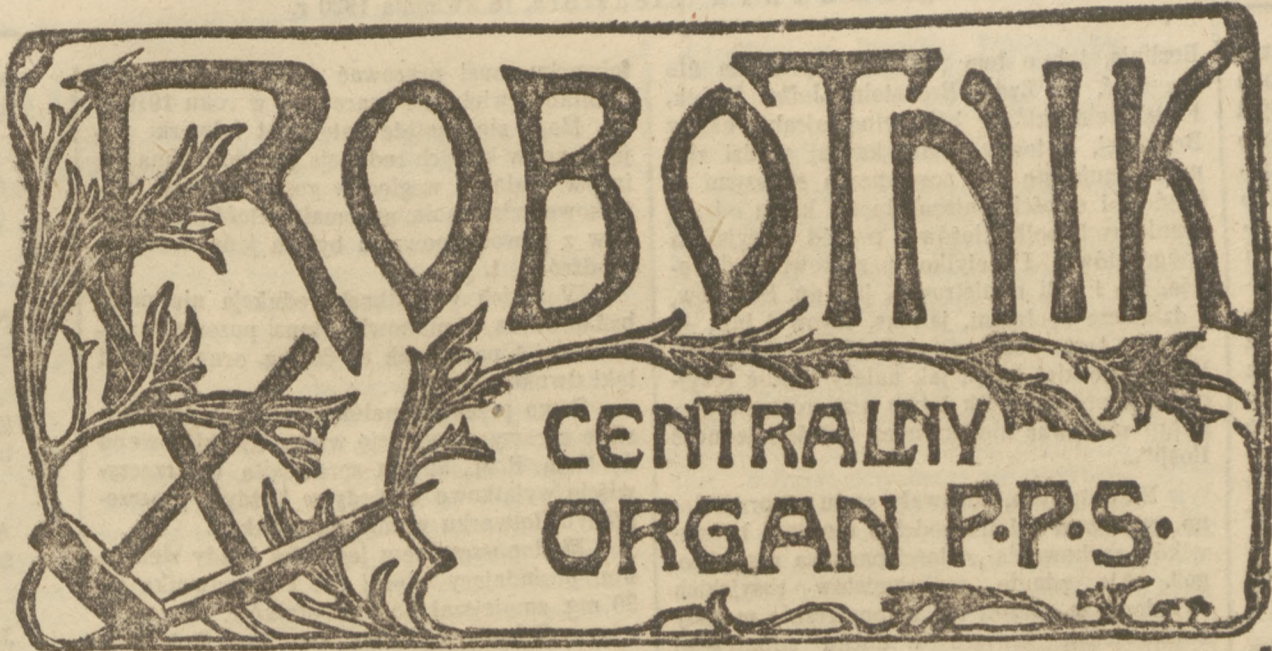


**Niech żyje rząd  
robotniczy  
i włościański!**



**PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!**

**Niech żyje  
Socializm!**

Ceny ogłoszeń:

W tekście (przed kron) Mk. 12  
nadesłane (za tekstem) „ 8  
zwyczajne „ 4  
drobne za jeden wyraz fen. 90  
Wszystkie ogłoszenia obliczają się petitem (drobnym pismem).

Warunki prenumeraty:  
W Warszawie z odnośzeniem miesięcznie Mk. 24.—  
Na prowincji miesięcz. „ 27.—  
Zagranicą „ 36.—

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telef. Redakcji 176-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. № 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 1 mk. na prowincji 1.10 fen.

Adminstr. czynna od godz. 10 do 5-ej bez przerwy. Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu admin. o 10% drożej

Posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S. odbędzie się w środę dn. 21 kwietnia o godz. 11-ej rano w lokalu Związku postów socjalistycznych. Sprawy pierwszorzędnej wagi obecność wszystkich członków konieczna!

# Pierwszy Maja.

**Polska Partja Socjalistyczna.**

Towarzysze i towarzyszek!

Trzydzieści lat temu, w r. 1890 świadomi robotnicy wszystkich krajów po raz pierwszy z dnia 1-go Maja uczynili swoje Święto — Święto walczącej o wyzwolenie pracy. W ciągu tych trzydziestu lat co roku święto majowe było wielką demonstracją międzynarodową przeciwko uciskowi i wyzyskowi, było symbolem walki o nowy ustrój społeczny. W dn. 1-ym Maja klasa robotnicza dawała wyraz temu, co w danej chwili najbardziej jej dolegało, ale z nieminiejszą siłą i zapalem głosiła swoje zasadnicze, najogólniejsze cele. Święto majowe było zawsze walką o natchmiastowe reformy i — o Socjalizm, walką o narodowe i krajowe potrzeby proletariatu i — o międzynarodową solidarność.

I dziś znowu obchodzić będziemy to święto odrodzenia i wyzwolenia — dzień 1 maja.

Lud robotniczy całego świata obchodzić je będzie na zgliszczach i rumowiskach wojny, po niesłychanej katastrofie, która pociągnęła za sobą ofiar bez liku, spustoszyła wielkie przestrzenie, podcięła wytwórczość, zamęciła do dna wszystkie stosunki gospodarcze, wywołała niebywałą drożyznę i orgje paskarskiego kapitału, wywołała cały szereg przewrotów politycznych i społecznych.

Tegoroczne święto majowe będzie dreszczem nowego życia, które w bólu rodzi się z zamętu i niedoli starego świata i z nieopohamowaną siłą wyrwa się z więzów.

Przez przewrót, wywołany wojną, cele socjalizmu stały się bliższe, walka o nie staje się bezpośrednim zadaniem obecnego okresu dziejów ludzkości.

I polski lud pracujący w tej walce udział bierze — polski świadomy robotnik, który przez trzydzieści lat z zapalem i poświęceniem święcił 1-y maja, który w kajdanach niewoli, w rozdarłej Ojczyźnie, w trudzie męczennym walczył z najazdem i z kapitałem.

Teraz obchodzimy święto majowe już w niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej. Zdobyliśmy niepodległość — choć jeszcze

nie zjednoczenie całego polskiego ludu pracującego. Bo jeszcze Śląsk Górny i Cieszyński nie należą do Polski — i w dn. 1-ym maja proletarijat polski i o tem swoim zadaniu pamiętać winien — o odparciu wszelkich zakusów, któreby lud polski obu Śląsków oddać chciały na łup czeskim i niemieckim zaborcom.

Obchodzimy święto majowe w niepodległej Rzeczypospolitej. Ale nie tylko cierpimy od zniszczenia, wywołanego wojną światową i okupacją. Żyjemy w dalszym ciągu w odmęcie wojny, wojny z Rosją. Wojna ta rujnuje nas do cna, uniemożliwia odbudowę życia gospodarczego, szerzy demoralizację, osłabia politycznie. A tymczasem Rząd prowadzi w dalszym ciągu politykę wojenną, nie spieszy z zawarciem pokoju i dla jakichś mizernych drobnostek pozwala, aby odsuwały się w dal rokowania pokojowe, aby wojna dalej niszczyła kraj, klasę robotniczą i inteligencję pracującą.

Dlatego w dn. 1-ym maja polska klasa robotnicza musi w sposób jaknajbardziej stanowczy wyrazić swą wolę niezwłocznego zawarcia pokoju — pokoju trwałego i sprawiedliwego, pokoju, który by kres położył zaborom i gwałceniu woli narodów.

Dzień 1 Maja będzie też dniem protestu przeciwko rządowi reakcyjnym, przeciwko nikczemnej polityce naszych klas posiadających, które w niepodległej Polsce na lud chcą nałożyć jarzmo kapitalistyczno - biurokratycznej wszechwładzy, a zarazem uprawiają szaloną orgję lichwy, paskarstwa i haniebnego wyzyskiwania ludu i państwa dla najbrudniejszych swoich interesów.

W dn. 1 Maja polska klasa robotnicza miast i wsi wzniesie wysoko sztandar wyzwolenia społecznego i w całej Polsce, jak na całym świecie, rozlegnie się jej okrzyk bojowy:

Wolności, fabryk i ziemi!

Wzywamy cały lud robotczy miast i wsi, aby dn. 1-go Maja święcił przez powszechne wstrzymanie się od pracy, przez pochody, wiece — przez potężną w swoim

spokoju, imponującą rozmiarami i świadomością zadań manifestację woli ludowej.

Niech żyje 1-szy Maj!

Niech żyje pokój!

Niech żyje zjednoczona niepodległa Rzeczpospolita socjalistyczna!

Niech żyje solidarność międzynarodowa proletariatu!

Niech żyje walka o socjalizm!

Centralny Komitet Wykonawczy  
Polskiej Partji Socjalistycznej.

Warszawa, 17 kwietnia 1920 r.

## Jeszcze o granicach 1772 r.

We wczorajszym N-rze „Robotnika“ podałem wynurzenia Radka z powodu rokowań pokojowych z Polską, zwłaszcza z powodu „granic 1772 r.“. Wynurzenia te są dalszym ciągiem kampanji bolszewickiej przeciwko temu niesłychanie dla nich niemiłemu żądaniu. O kampanji tej pisałem już dawniej w „Robotniku“, teraz zaś musimy zaznaczyć, że przybiera ona coraz większe rozmiary i odgłosy znajduje zwłaszcza w Anglii. Polityka angielska zmierza w tym kierunku, aby Polskę pozbawić wpływu na Wschodzie, dlatego uważa Białoruś i Ukrainę za kraje „rosyjskie“. Oczywiście więc „granic 1772 r.“, w jakimkolwiek sensie wysuwane, budzą w Anglii wielkie niezadowolenie.

Trzeba jednak powiedzieć, że Rząd nasz i nasza sławetna dyplomacja nie zgola nie zrobili, aby opinii europejskiej wyjaśnić, jakie znaczenie ma to dążenie w warunkach pokojowych polskich. W ten sposób Rząd nasz ułatwia zadanie Radkom, którzy swój imperjalizm rosyjski maskują denuncjowaniem imperjalistycznego charakteru owego żądania. Zresztą stwierdzić należy, że nota do Ententy swoją niejasnością i dwuznacznością przyczyniła się niemal do zagmatwania sprawy. Akcja zaś p. Grabskiego, wyraźnie sprzyjająca imperjalizmowi rosyjskiemu i w imię tego potępiająca stanowisko Rządu polskiego jako imperjalistyczne — do reszty obłąkać musi opinie europejską.

Stanowisko polityki polskiej tylko wtedy będzie niewzruszone i wolne od zarzutów, jeżeli równoległe i z równą siłą i szczerością wysunięte będą dwie tezy: Rosja zręka się ziemi, zabranych państwu polskiemu od 1772 r. Państwo polskie zręka się swoich praw suwerennych, o ile chodzi o ziemię „kresową“, na rzecz swobodnie wyrażonej woli ludności tych ziem.

Żądanie od Rosji wyrzeczenia się zaborów jest nie tylko wymaganem moralności politycznej, lecz i prawno - politycznym punktem wyjścia w sprawie terytorjalnej. Jednakże historyczno - prawny punkt wyjścia, słuszny w stosunku do najazdu rosyjskiego, nie może być problemem ani tego, jakie granice przysługują państwu polskiemu obecnie, ani tembardziej tego, jaki ma być los ludności, w większości niepolskiej. Po formalno - prawnym oczyszczeniu gruntu dyskusji przez zręczenie się ze strony Rosji zaborów, Polska nie zabiera kre-

sów, lecz umożliwia im swobodne urządzenie się.

Należy tu przy sposobności podkreślić, jaki jest punkt wyjścia bolszewików w sprawie oddzielenia się krajów od państwa rosyjskiego. Człeczerin sformułował to w swojej odpowiedzi na notę litewską: „uważamy za potrzebne oddzielić zasadnicze uznanie niepodległości Litwy od aktu prawnego, przez który suwerenne prawa państwa rosyjskiego na pewnym terytorjum tracą moc“. Jak widzimy z tego, światobórczy Rząd bolszewicki, który kamienia na kamieniu nie zostawia w gmachu dotychczasowych pojęć prawnych, w tej sprawie okazuje się wyznawcą najtrywialniejszych formuł burżuazyjnego prawa międzynarodowego. Punktem wyjścia jest dla niego oddzielczona po caracie suwerennosc państwa rosyjskiego w stosunku do wszystkich ziem, które należały do niego przed wojną. W ten sposób Rząd bolszewicki sam wysuwa pod względem formalno - prawnym zasadę historyczną, mianowicie przynależność państwowa ziem.

Ale punkt wyjścia polski jest tu wyższy: Rząd bolszewicki prawo państwa rosyjskiego nawiązuje do historycznego gwałtu. Rząd polski nawiązuje do historii, aby potępić dokonany na Polsce gwałt, aby zażądać od Rosji wyrzeczenia się tego, co zdobyła zapomocą zbrodni rozbiorów.

Jeżeli bolszewicy chcą odrzucić ten punkt wyjścia, to stwierdzają tem samym, że wprawdzie zmuszeni są oddać część zaborów, ale chcieliby możliwie jaknajwięcej zatrzymać ze spadku po dawnej „suwerennosci“. Chcieliby zarazem odgrywać rolę sędziów, z wysokości swojej „suwerennosci“ rozstrzygających o tem, jakie mają być granice tworzących się państw. Dla tych państw mają problem: granice etnograficzne. Ale dla Rosji tego problemu nie mają, dlatego też rozszcza sobie pretensje do określania, co nowo powstające państwa mają uważać za swoje granice etnograficzne. Jeżeli etnografia wypada na niekorzyść Rosji, to deleguje się sowięt z Moskwy i ten tworzy „niepodległa Republikę białoruską“, później „Republikę litewsko - białoruską“, wreszcie „niepodległa sowiecka Ukraina“. Oczywiście „niepodległa sowiecka Ukraina“ niepodległości, z którą to fikcje (zmyslenie) niepodległości, z którą Radek śmieje się w chwilach szczeroci, tak samo jak fikcją jest cała „federacyjność“ sowiecka.

Bolszewicy nie postawili dotychczas ani ra-

zu ucziwie i powaznie sprawy stanowienia o sobie narodow i krajow. Ot, chooby ostatnia nota Cziczera na Litwy. Zaznaczylismy juz w poprzednim Nr-ze, ze Cziczera na zadanie Rządu kowieńskiego, aby mu przyznano na „zasadzie etnograficznej“ Wilno i Grodno, odpowiada ze sluznem szyderstwem. Ale ostatecznie, jaki jest jego wlasny punkt widzenia w tej sprawie: „O ile rząd litewski jest pewny, ze dane etnograficzne zmuszaja go przyjac czyz wspomniane miasta do Litwy, o tyle tez moze byc pewny, ze Rząd sowieckiej Rosji bez watpienia przyjmie te wnioski. Wpierw tylko musi zapoznac sie z temi danymi“. A wiec nie ludność ma rozstrzygac, lecz Rząd sowiecki po zaznajomieniu się z argumentami Rządu kowieńskiego! Rząd sowiecki znowu tu nadaje sobie prawa „suwerena“, rozstrzygającego, komu dane miasto czy ziemie przysadzic na zasadzie etnograficznej, która jego samego nie obowiazuje!

Z tego charakteru Rządu sowieckiego dobrze sobie zaczynaja zdawać sprawę — reakcyjni rosyjscy. Wymyslajac co się zmiesci i nienawidzac ich szczerze za politykę społeczną, jednocześnie zaczynaja nabierac dla nich szacunku, jako dla silnego „prawitelswa“ i jako dla... „zbieraczy ziemi rosyjskiej“. Carolawne pismo rosyjskie „Przyw“, wychodzące w

Berlinie, tak o tem pisze: „Niepodobna nie przyznac, ze Zydzi Bronstein, Joffe, Radek, Finkelstein, którzy byli winowajcami hałby Brzeskiej, a teraz bronia kazdej piodzi ziemi, okazuja się bez porownania stalzysmi obrońcami calosci i niezalezności kraju od zagranicznych politykierow z pośród rosyjskich emigrantow... I netylko operetkowi ministrowie, ale i byli ministrowie, jak np. Sazonow, i dzialacze społeczni, jak ks. Lwow i inni — winni teraz uczyć się u Zydow — dyplomatow sowieckiej Rosji, jak nalezy bronie rosyjskich interesow i jak latwo przy rozumie i energii zachowac nietykalnosc calosci i jedność Rosji...“

Niewatpliwie, pochwały są tu — przesolone, zwlaszcza jezeli chodzi o moznosc bolszewikow zachowania „calosci państwa rosyjskiego“. Ale zdanie reakcyjonistow rosyjskich świadczy, ze odczuli oni sympatycznie metody bolszewickie, tkwiace w duchu zaborczego państwa rosyjskiego.

Rzecz jest polityki polskiej, o ile będzie natchniona duchem prawdziwie demokratycznym i poszanowaniem praw narodow — rokowaniom pokojowym nadać charakter zasadniczego zerwania z zaborczością, skadkolwiek ona pochodzi.

## Zbrodnicza akcja.

Prasa reakcyjna rozpoczela wsciekla naganke na tow. Kwapińskiego i towarzyszy ze Zw. Zaw. Rob. Rol. Rz. P. Robi się to dlatego, by zamaskowac bezprawne łamanie poszczegolnych punktow ugody i skierowac uwage społeczeństwa w inia strone, by eksmitowac spokojnie, a masowo robotnikow rolnych.

W swoim zacietrzewieniu nie widza ci panowie skutkow, jakie to wywołuje. Cierpliwosc robotnikow, godna podziwu, juz się wyczerpuje. Wywołano juz bardzo powazne wrzenie na wsi, rezultatem którego nietylko Rzeczpospolita Polska, o dobro której absolutnie im nie chodzi, ale nawet sami osobiście b. wiele stracic mogą. Ludzie zgłodnieli, którzy cala swoja ehubodę musza sprzedawac, nie majac dachu nad głowa i nadziei znalezienia pracy, ludzie, którzy ze łzami w oczach musza się wyzywać swojej krowy-zywicielki i do robku, na zebranie którego stracili prawie cale swe życie, długo pod plotami mieszkać nie będą.

I ten, kto potrafi uważnie przysluchiwac się cichym pomrukowi, zrozumie, ze przy tym stanie rzeczy bezprawnie wydalenia mają tylko jedna droge wyjścia — zbiorowy wysilek. I nikt tu juz nie pomoze. Oszczerstwa, rzucane na Związek wywołaja wręcz odwrotny skutek. Robotnicy twierdza, ze sami sobie w niedoli musza pomoc. Grozby wkrótce mogą przerodzić się w czyn. W wielu powiatach groza strajkiem.

A cóż sam Związek, który wykazal cala dobrą wole, który wyzyskal wszelkie źródła, aby nie narażac kraju na głód, ma zrobic wobec bezczynności rządu, nie starajacego się, aby ugoda nalezytce byla przeprowadzana, co zapewniloby spokój krajowi na czas zastępów, czyz ten Związek będzie musial oszukiwac robotnikow? Czyz widzac, ze niema innej drogi dla zagwarantowania wykonania ugody, nie zawezwie robotnikow do wspólnej akcji?

Ale gdyby nawet Związek tego nie zrobil, gdyby zdradzil robotnikow, wybuchnie akcja zywiołowa. I trzeba przyznac komunistom, ze nastroj ten wyrzuli i staraja się wykorzystac go na wlasną korzyść, wedle swych zwyklych metod.

W tym celu formalnie zasypuja folwarki ulotkami i odezwaniami, ostrze których skierowane jest również przeciw sekretarjatowi centralnemu Związku. Nie wystepuje się w nich przeciw dziedzicom, łamiącym ugode, lecz wznosi się okrzyki w rodzaju: „precz z krzywdzaca ugoda zbiorowa“ (widocznie jej nie czytali) „niech żyje walka rewolucyjna proletariatu rolnego“, jednym slowem—zwykla demagogia, zmierzajaca do przeobrazenia akcji w akcję polityczną.

Watpimy jednak, czy zmaltretowany robotnik rolny, nie posiadajac nadziei znalezienia pracy, nie wypaczy akcji w tym kierunku. Zw. Zaw. Rob. Rol. Rz. P. rozumie dobrze ze strajk w danej chwili jest niepożądany, ze gdyby wybuchnal jednak, to powinienby miec charakter ekonomiczny, na co będzie musial Związek isc w razie dalszej bezczynności rządu. W kazdym razie Związek Rob. Rol. nie moze dopuscic do bezprawnego zrywania przez obszarnikow przy milczacej zgodzie Rządu, warunkow, które odpowiednie przedstawicielstwa swoimi podpisami obiecaly wypelnic.

W kazdym razie nie Związek będzie ponosil odpowiedzialność za następstwa prowokacyjnego postępowania ziemian.

### Komunikat

do oddz. Zw. Zaw. Rob. Rol. Rz. Pol.

Wobec mylnego interpretowania p. I „Warunkow godzenia ordynariuszy“ wyjaśniamy, co nastepuje:

W danym roku nigdzie ilosc ordynariuszy zmniejszona być nie moze, a wiec w kazdym

folwarku musi pracowac conajmniej tylu robotnikow, wielu ich pracowalo w roku 1919.

Moga się znalezc natomiast folwarki wyjątkowe, w których redukcja jest potrzebna dla indywidualnych wzgledow gospodarczych (wyjątkowe zniszczenie, anormalna ilosc pracownikow z powodu powrotu bylch jeńcow lub uchodźcow i t. p.).

W takich wypadkach redukcja nie moze być dowolna, a mianowicie musi pozostac przynajmniej 1 pracownik na 30 mg. ornej ziemi i laki dwukosnej.

Samo przez się nalezy rozumiec, ze wszystkie sprawy o redukcji winny być kierowane do Kom. Rozl., aby ta sprawdzila, czy rzeczywicie wyjątkowe wzgledy w kazdym poszczegolnym folwarku wymagaja redukcji.

Niedopuszczalnem jest, aby kazdy ziemianin, posiadajacy wiecej niz 1 pracownika na 30 mg. zmniejszal ilosc robotnikow.

Sekretariat Centr. Zw. Zaw. Rob. Rol.

### Z dziejow dyplomacji polskiej.

Ona:

To ja jestem, a to mąż, dyplomata głośny wciąż.

Lloyd George:

Chętnie zacznę rokowania, lecz spódnica go zasłania.

Ona:

Doprawdy, że z pana fryc: mnie to nie przeszkadza nic — suknia szeroka, czy wąska, my dla Polski chcemy Śląska.

Lloyd George:

Dotąd nie zna Europa opinii śląskiego chłopca. A może on sobie chwali, gdy go szwab po karku wali?

Ona:

Ależ, panie, to są kpiny! Niech pan spyta się Lucyny!

Lloyd George:

Jednak kto sprawdza, nie błądzi, więc się plebisycy zarządz!

Ona:

(na str.). Nie wiem, dobrze to, czy źle... (gl.). Mężu, chodź tu, klaniaj się. (On wychodzi z za spódnicy i klania się).

Lloyd George:

(na str.). Myślałem, że będzie psoczył, a on z ukłonami skoczył.

Ona:

Gdańsk także nam się należy, tam jest orzełek na wieży.

Lloyd George:

Orzeł jeszcze z czasów Mieszka, a dziś pod nim Niemiec mieszka.

Ona:

Nasza własność prawowita Niech pan sam Lucynę spyta.

Lloyd George:

Choć mam respekt dla tej damy, Gdańska jednak wam nie damy. Lecz się pociesz, piękna pani, mamy za to prezent dla niej:

wasza rzeka magistralna będzie — międzynarodna.

Ona:

(na str.). Nie wiem, dobrze to, czy źle... (gl.). Ignasz, chodź tu, klaniaj się. (On klania się, j. w.).

Ona:

No, a Galicja, mój Panie, czy przy nas aby zostanie?

Lloyd George:

Z Galicją trudna afera, tam się Denikin wybiera.

Ona:

A mnie mówią Lucyna, że już niema Denikina!

Lloyd George:

Jest, czy niema, lecz mieć musi coś tam w Prikarpackiej Rusi. Wam ją mamy tylko chęć dać na lat dwadzieścia pięć.

Ona:

Nie wiem — dobrze to, czy źle... Chodź tu, mężu, klaniaj się. (On klania się, j. w.).

Ona:

Nad mniejszościami opieka także nam, panie, dopieka! a od Lucyny wciąż słyszę, że Rumunja nie podpisze...

Lloyd George:

Tembardzjo dla Morgentaua już tylko Polska została.

Ona:

Nie, to to napewno źle... Trudno... Ignasz, klaniaj się. (On j. w.).

Lloyd George:

Nie, to nie do wytrzymania: on się tylko klania, klania... (Wychodzi).

Ona:

Czyś ty zwarzował, Ignacy? Mnie się klaniasz? Szkoda pracy.

On:

Gniewasz się, lecz nie masz racji. Ja się ćwiczę w dyplomacji.

Benedykt Hertz.

### Odczyty o 1-ym Maja.

„W niedziele, dnia 18-go kwietnia w godzinach 10 i pół rano odbędą się odczyty centralne w następujących miejscach:

- 1) Dla Jerozolimy, Wolf, Czyste i Powązek — Wojska 44; odczyt wygłosi tow. Jaworski na temat „Historja Socjalizmu w Europie“.
- 2) Dla Pragi — ul. Kawczyńska 47; odczyt na temat „Dzień 1-go maja“.
- 3) Dla Mekotowa — w teatrze Promenada; odczyt wygłosi tow. Barlicki na temat „Dzień 1-go maja“.

## Sceny z frontu.

Kto przejeżdzał przez front, ten obserwowal takie n. p. sceny.

Do wsi, zamieszkałej przeważnie, albo nawet wyłącznie przez Białorusinow, wkracza oddział W. P. — bateria artylerji polowej. Ludzie rozlokowani. Z koniami trudniej. Ale co tam! Wyrzucą się szkapę chlupnie ze stajni, krowy z chlewa, ot, i miejsce zrobione. Jeżeli u chłopca jest stodoła, a w tej stodole siano, albo zboże niemlóczone, to się konie stawia prosto przy zbożu lub przy sianie: niech pasą się. Nie to, że konie więcej zdepcą, niż zeżrą, lub że jednemu gospodarzowi postawiono 4—5 par koni, innemu zaś ani jednej. Et, co tam! przecież nie zeżrą mu wszystkiego. Wprawdzie, można byłoby i inaczej rozmieścić, ale co mamy sobie zawracac głowę?

Przed wyjazdem rekwizycja siana. Niosą wszyscy gospodarze: i ten, u którego zupełnie nie staly konie i ten, u którego kilka par karmilo się w ciągu 2—3 dni. Chłop placze, mówi, że to niesprawiedliwie... Po pysku go! U niego w chacie 10-ciu żołnierzy nocowalo, poginęly rozmaite rzeczy, a w komorze złamano zamek i wyniesiono wszystko, co było: mięso, chleb, kartofle. Gospodynki placze, skarży się kapralowi — po pysku ją! Niech nie mówi, że to żołnierze, bo nie złapała za rękę. „Przecież nikt więcej...“ Co!? więc wy robicie nas złodziejami! My? żołnierze polski — złodziej! Po gębie ją! Jeszcze raz! Niech miłozy, niech nie obraża wojskowego mundur!

Syn gospodarza trzeci dzień w furmankach jeździ; „użwa“ konopiana pękła. To on

umyślnie sk... syn powroziana użwę wkręcił. Po pysku go! „Ależ panoczku, panie plutonowy!“ „Milczec, raz twoju taki!“ Kolbą go w plecy! Chłop upadł na śnieg, ale wnet się porwał i kulejaka poprawia porwaną uprzęż. A dziewczęta... Et, co o nich mówić! Gdyby one same powiedziały... Ale one milczą, a żołnierze myślą, że rade temu, co się stało, choćby z przymusu. A bywało, aj, bywało! Aż wstyd!

Oddział przeszedł. Powrócił syn z furmanką. Trochę ma nos pokrzywiony. Wylazła przelękniona dziewczyna z chlewa, gdzie się skryła od zuchwałych wiarusow. Czasem zresztą uciekają do sąsiadek aż do drugiej wsi. Często zdumiewa nas dziwna jakaś nieobecność, zagadkowy brak dziewcząt w miejscach czasowego postoju.

Rodzina chłopca białoruskiego zebrała się do chaty i dzieli się wrażeniami. Cóż? Chwali porządek, błogosławi ludzi? Bo jakie inaczej być może? Przecież my, niesiemy wyzwolenie, niesiemy cywilizację, rząd polski stara się pozyskać naród białoruski, użyć mu w cierpieniach. Przecież to nasz sprzymierzeniec...

A jednak... wątplię jakoś. Zresztą... może...

Tylko niedługo trwa rozmowa. Bo otóż na dziedzińcu wjeżdża 3-ch wywiadowców: to — rekwizycja owsa i jezemia. Wzięli. Niby „chcieli“ zapłacić, ale się „pokłócili“ z gospodarzem i nie zapłacili nic... To jest przeproszam trochę mu się dostało, ale niewiele. Przecież z tymi „gadami“ inaczej nie można. Tak i Niemcy robili i bolszewicy również.

Chłop powiada: „Tamci“ brali przeważnie

u bogatszych i płacili też... „Klamstwo! Jak my wyjedziemy to i nas będziecie chwalić!“

„Lecz my zupełnie nie wyjedziemy: tu ma się odbyć plebiscyt“. At! — co mnie głowę zawracasz plebiscytem! Mam go w... twój plebiscyt. Damy chłopom w skórę, to i pójdą za nami... „A jeżeli będzie tak, jak z N baterją, na którą napadło 500 partyzantow razem z „regularnymi“ krasnoarmiejami. Mówili jeńcy, że partyzanci byli to chłopci okoliczni?“ — „E, mało co gadają!“

We wsi na pozycji stoi nasza bateria. Co noc u jakiegoś gospodarza: rozłamane kłódki od stodoł, wyniesione zboże. To grzech...

— Co mi grzech! Ja twój grzech p... Przecież w Odesie robiliśmy to samo i nie nam nikt nie mówił. Nawet, ba! nie mielibyśmy i baterji naszej, gdybyśmy postępowali inaczej. Co prawda, tam braliśmy od Niemców. A oni co mogli nam powiedziec?

— Tak, ale mieszkańcy...

— Też nie nam nie mówili.

— Jakto? A kulomioty w oknach w dzień naszego wyjazdu? A kilku z naszych zabitych i rannych? Czyż to nie nie mówił!

— Et to tylko żydzi do nas strzelali!

Deżąc do Polski przez lasy, pola i błota, powtarzaliśmy: przyjdziemy do kraju, usatukujemy się.

Przyszlismy. Jesteśmy polskimi żołnierzami, ale przyzwyczajenia u nas pozostały dawniejsze rosyjskie, dzikie, niekulturalne, nieludzkie. Jesteśmy w Europie, ale ręce nasze pozostały azjatyckie. Mówimy: Niemcy tak postępowali! — Czyż chcacie, by i z nami tak postępowali, jak z Niemcami na Ukrainie, na przykład, albo i w Polsce?

Bolszewicy tak robią? Toć my nie bolszewicy. Zresztą nie trudno przewidziec koniec bolszewikow.

Czego chcą miliony, to nareszcie stać się musi — powieźniał Napoleon. Dodamy: miliony u siebie w domu. Przykładow dość: Francuzi w Hiszpanji, w Rosji; Szwedzi w Polsce; Rosjanie w Mandzurji. Bo przed miejscowym mieszkańcem to, jak przed domowym złodziejem, nie ustrzeżesz się. On cię podsłucha, wyda schowanego, popusze drogi, wysadzi mosty, jeżeli jest przeciwko tobie. Ale cię ochroni, schowa przed wrogiem, poinformuje, dla ciebie podpatrzy, wysięguje, slowem oszczędzi ci wiele kłopotow, pracy i krwi — jeżeli jest usposobiony dla ciebie życzliwie.

W jednej wiosce staliśmy parę miesięcy i jakoś dobrze zachowywaliśmy się. Potem przyszła piechota. Przy spotkaniu chłopci mówią do nas: „Wracajcie. My z żonami i dziećmi pójdziemy i przyolgnemy wasze harmaty!“ Czyż to nie przyjemnie słyszeć? Dnia wieś C. w Galicji Wschodniej, gdzieśmy odpoczywali po ukraińskiej ofensywie, zebrała dla nas na święta Bożego Narodzenia pół wagonu rozmaitych wiktualow i przysmakow, gdyżmy byli już na białoruskim froncie. Ta okoliczność, że podarunki te porozkradano na stacji (w Borszewowie), znaczenia moralnego nie zmniejsza. Mieszkańcy, nawet dzieci wymienionej wsi, gdy zobaczą żołnierzy naszej baterji (przejazdem) wołają: nasz żołnierz! Aż miło! A jak nakarmił! Jak rodzzonego. Myślicie, że w C. mieszkają tylko Polacy? Owszem: większość Rusini, nawet żydzi.

S. D.

W polu, 12 lutego 1920

## Pan Minister Oświaty a nauczyciele ludowi.

Pan minister zapewniał nas o swych najlepszych chęciach, o dążeniu wszelkimi siłami do podniesienia szkół elementarnych na możliwie najwyższy stopień organizacji, ale brak... sił nauczycielskich, brak budynków, brak środków ekonomicznych są przyczyną, że urzeczywistnienie tych postulatów rozłożyłoby trzeba na „długi szereg lat” (czy na 150 lat?).

Otóż my nauczyciele nie widzimy tych „wysilków” Ministerjum Oświecenia Publ., zmierzających ku podniesieniu szkolnictwa elementarnego.

Brak sił nauczycielskich — tak! — Jak z tym brakiem walczą sfery kierownicze? Przez pierwsze lata zostawiono troskę o przygotowanie nauczycieli wyłącznie inicjatywie prywatnej, jednocześnie jaknajgorszymi warunkami materialnymi i moralnymi zniechęcając do zawodu nauczycielskiego.

W 1918 r. Ministerjum przejęło pod swój kierunek i zarząd seminarja nauczycielskie; liczbę ich jednak powiększa w nieodpowiednim tempie, — nie troszcząc się o pomnożenie liczby specjalistów, mogących wykształcić zastęp pedagogów. Polska nie ma dotąd właściwie wyższego zakładu naukowego specjalnie pedagogicznego;\*) liczba pedagogów teoretyków-fachowców nie sięga zapewne 10; pedagogikę po seminarjach prowadzą nie fachowcy, bo tych brak. Jeśli dziś nie przygotowujemy licznego zastępu pedagogów, którzyby mogli wykształcić nauczycieli, nie stworzymy na jutro niezbędnych zastępów nauczycieli dobrze przygotowanych do prowadzenia szkół elementarnych. Gdzie i jak Ministerjum przygotowuje siły pedagogiczne, mogące objąć placówki najbardziej podstawowe w szkolnictwie; kształcąco pedagogów?

Niema ich i nikt się o to nie troszczy? W 1918 r. Ministerjum dla wykształcenia nauczycieli seminarjnych wysłało kilkanaście osób... do Galicji, dla poznania się z tamtejszymi seminarjami nauczycielskimi, cieszącami się jak najgorszą opinią — i na tem poprzestano.

Nie przygotowując dziś sił kierowniczych dla zakładów pedagogicznych Ministerjum nie zwalczyło braku nauczycieli nie tylko dziś, ale na wiele lat.

Drugą przeszkodą dla rozwoju szkolnictwa jest, według słów p. ministra, brak budynków. Potrzeba 9.900 budynków, koszt wzniesienia tych budynków oblicza p. minister na 20 miliardów marek (hojnie! przeszło po 2 miliony marek na 1 budynek szkolny). Wobec tego p. minister... każe się nam uzbroić w cierpliwość.

Ze braki szkolne, potrzeby szkolne są olbrzymie — o tem wiemy. Wiemy z danych urzędowych, że zaledwie 6% dotychczasowych szkół posiada odpowiednie pomieszczenie, że

\*) Instytut pedagog. ani państwowy, ani przy W. W. P. — zakładem takim nie jest. Wiedza pedagogiczna nie jest w tych zakładach przedmiotem głównym, zasadniczym.

zaledwie 47% dzieci w wieku szkolnym uczęszcza do szkół. Położenie tragiczne!

I cóż w tych warunkach robi Ministerjum Oświaty? Przedewszystkiem przerażające to cyfry trzyma w tajemnicy. Nie zapoznaje społeczeństwa z okropnym stanem oświaty w Polsce, nie przedstawia rozmiarów klęski analfabetyzmu, nie poucza czem to grozi przyszłości: narodowej, państwowej i społecznej, nie wzywa społeczeństwo do walki z tą klęską. Tem samym bierze na siebie całą odpowiedzialność za ten przerażający stan rzeczy.

W ciągu 15 miesięcy istnienia Sejmu, przedstawicielstwa narodowego, — kierownicy spraw szkolnych, ani minister Łukasiewicz, ani minister Łopuszański — nie zwrócili uwagi Sejmu, jego myśli na sprawę szkolną. To też możemy i musimy obciążyć Ministerjum Oświaty odpowiedzialnością za fakt, że w budżecie na cele oświaty przeznaczono 2%! Dwa procent w kraju analfabetyzmu.

Zamiast przedstawić Sejmowi nagłe i olbrzymie potrzeby oświatowe; pouczyć „ciemnych” czem dla sił społecznych i narodowych jest kultura i oświata, wezwać społeczeństwo polskie do „nadludzkiej” bodaj wysiłku na polu szkolnym i oświatowym; drogą choćby olbrzymiej pożyczki państwowej — podnieść poziom oświaty, zwalczać analfabetyzm, ciemnotę, brak kultury — nie pozwalający na rozwój normalny naszego życia narodowego — Ministerjum przygotowuje się do wystąpienia przed Sejmem z projektem (trzecim z kolei) organizacji... władz szkolnych. Władze ministerjalne mniej troszcza się o pracę szkolną, o jej rezultat, a więcej o to, kto w szkole rządzić będzie. Przesadzają z góry, że Sejm nie zainteresuje się sprawą szkolną, że nie ma czasu się nią zająć. Nie rozumieją, że gdyby tak było, to obowiązkiem Ministerjum Oświaty jest zmusić Sejm do zajęcia się tą sprawą.

Ale pesymizm w tym kierunku względem Sejmu i jego zainteresowań jest, zdaje się, niesłuszny. Bo gdy poseł Dziubiński — stanęła wobec tego Sejmu ze sprawą oświatową, ze sprawą włościańskich szkół rolniczych, posłowie powzięli uchwałę, świadczącą, że ten Sejm chłopski, „analfabecki” prawie, może zrozumieć, ocenić należycie potrzeby oświatowe. Ale dla posła Dziubińskiego — sprawa oświatowo-kulturalna była sprawą pierwszorzędnej wagi. Poświęciwszy tej sprawie wszystkie siły swego życia, swą myśl, duszę, widząc w niej zasadniczą sprawę przyszłości narodowej, chciała tą sprawę zająć, zainteresować przedstawicielstwo narodowe, pragnęła uzyskać dla niej aprobatę jego i pomoc.

Ten, kto z góry przesadza, o sprawie będącej życiową koniecznością, jaką jest sprawa nauczania powszechnego, że jest ona nie do urzeczywistnienia, niemożliwa, że brak na nią sił w żywym, żyjącym narodzie — ten albo urzeczywistnienia jej nie pragnie — albo do urzeczywistnienia nie jest zdolny.

St. Sempołowska.

## Górników w Zagłębiu Dąbrowskiem prowokuje się dalej

(Telefonem z Dąbrowy).

Dotychczas nie wypuszczono aresztowanych Wojaka i Turgelskiego. W drukarni, gdzie drukują się „Wiadomości Zagłębia” stoi stała policja. Żądają przedkładania dodatków nadzwyczajnych do cenzury. „Wiadomości Zagłębia” wydrukowały list insp. Klotta, w którym wyłuszczone stanowisko rządu wobec strajku, co przyczyniło się do zlikwidowania tegoż. A oto teraz prokurator wytacza o list ten śledztwo. Tow. Bobrowskiemu zagrożono aresztem. Górnicy dotychczas nie otrzymali wynagrodzenia za czas strajku, ani deputatów. Wydała się masowo górników. Prowokuje się do nowego strajku. Zabrania się zgromadzeń. Starostwo żąda, żeby dyrektorzy udzieliłi lokalu, jako warunków dla odbycia zgromadzenia. Na dziś zapowiedziano wiec z udziałem tow. Daszyńskiego, ale odgrają się już tu, że wiec rozpędzą.

## Zabójstwo robotnika.

Od Komisji Centralnej Klas. Zw. Zaw. otrzymujemy treść nadesłanego z Kalisza plakatu, który został tam rozlepiony na murach. Towarzysze robotnicy!

W nocy z dnia 10 na 11 b. m. została popełniona w Kaliszu

zbrodnia

na robotniku piekarskim, członku Związku Młocznego z Kalisza

tow. Mateusza Brenkima

przez Teodora (syna majstra piekarskiego, Piotra) Czajczyńskiego i kilku współników w sposób następujący: Kiedy członek komisji kontrolującej, Mateusz Brenke, wraz z kilkoma jeszcze innymi członkami komisji, po kontrolowaniu pracy nocnej w piekarniach, do czego komisja miała prawo za zezwoleniem pana inspektora pracy, wracał około godz. 1 w nocy do domu, został na ulicy Lipowej, około omentarza prawosławnego, zdradziecko napadnięty przez wyżej wymienionego Czajczyńskiego i zamordowany kulią zbrodniczą.

Pogrzeb zabitego odbędzie się w środę 14 kwietnia o godz. 6 pp. ze szpitala św. Trójcy na miejscowy cmentarz ewangelicki, na który zapraszamy wszystkich robotników miasta Kalisza.

Podpis: Rada Związków Zawodowych m. Kalisza.

## Katownia w Mińsku Białoruskim.

Od grupy politycznych więźniów, osadzonych w więzieniu w Mińsku Białoruskim, otrzymujemy list treści następującej:

„Fakty bicia i znęcania się nad więźniami politycznymi, które już były ustale na czas pewien po odwiezieniu naszego więzienia przez Komisję Śledczą, obecnie znów znowy się w bardzo silnym stopniu. Niema dnia, aby w więzieniu nie odbywały się akty dzikiego okrucieństwa i bicia. Sprowadzono do naszego więzienia setki ludzi, którzy są trzymani bez żadnego śledztwa jedynie dlatego, iż znajdowali się podczas obław w lokalach związków zawodowych, kooperatywach, lub tym podobnych instytucjach robotniczych. Od więźniów owych oddzielono grupy ludzi, którzy systematycznie są poddawani chłoscie i biciu, odbywanemu przy pomocy prętów żelaznych. Głównie znęcają się nad Kantorowiczem, którego stale dzień w dzień biją. Siepacze nie oszczędzają również kobiet, a więc skatowano w okrutny sposób sekretarkę „Związku Służby Domowej” i wiele innych aresztowanych niewiast. Błagamy was, towarzysze, o interwencję, gdyż dzieją się tu rzeczy straszne”.

## Ruch socjalistyczny zagranicą.

Międzynarodówka. Sekretarz II-ej Międzynarodówki — Huysmans — ogłosił zaproszenie na 10-ty międzynarodowy zjazd socjalistyczny do Genewy w dn. 31 lipca r. b. wszystkich organizacji robotniczych, wyznających zasady następujące:

1) Organizacja polityczna i ekonomiczna robotników w celu obalenia ustroju kapitalistycznego i zapewnienia całkowitego wyzwolenia ludzkości zapomocą zdobycia władzy politycznej i socjalizacji środków produkcji i wymiany. Wymaga to przekształcenia rządów kapitalistycznych w socjalistyczne, t. j. kolektywne lub komunistyczne.

2) Związek międzynarodowy i także akcja dla zorganizowania prawdziwej Ligi narodów, złożonej z wolnych i własnym losem rozporządzających narodów, zapomocą walki przeciwko szowinizmowi i imperjalizmowi jakoteż zapomocą powszechnego i jednoczesnego przewzięcia militarystyki i rządów zbrojnych w celu zabezpieczenia powszechnego pokoju.

3) Przedstawicielstwo i obrona interesów ujarzmionych narodów i uciemiężonych ras. Prządki dzienny obejmuje dotychczas następujące punkty:

- 1) Przyjęcie projektu ustawy.
- 2) Sprawa jedności międzynarodowej.
- 3) Sprawa odpowiedzialności (za wojnę).
- 4) Polityka międzynarodowa, pokój i Liga narodów; demokracja i dyktatura; socjalizacja; rządy polityczne socjalizmu; prawodawstwo robotnicze; polityka kolonialna; wychodźstwo robotnicze; drożyzna; organizacja prasy socjalistycznej.

Francja. Grupa b. członków Zjednoczonej Partii Socjalistycznej, którzy na własną rękę kandydowali do parlamentu i zostali wykluczeni z partii na zjeździe w Strassburgu, założyła własną partję pod nazwą Francuska Partia Socjalistyczna.

Kautsky o II-ej Międzynarodówce. Na zjeździe w Brukseli Huysmans oświadczył, że Kautsky w liście wystosowanym do niego zakomunikował mu, że gdyby miał wybierać między II-ą Międzynarodówką i partją socjalistów niezależnych, to wypowiedziałby się za II-ą Międzynarodówką.

## Wielkie zwycięstwo robotników angielskich

W wyborach uzupełniających z okręgu Dartford zwyciężył kandydat Partii Pracy Mills, który uzyskał 13.610 głosów, zaś kandydat rządowy tylko 4.221 gł. kandydaci 3-ch innych partji otrzymali 4.562, 2.952 i 1.892 gł.

Doniosłość zwycięstwa robotników uwydatnił się najlepiej, jeżeli porównamy ilość głosów skupionych przez robotników i partję rządową w 1918 r. Wówczas kandydat robotniczy uzyskał wszystkich 6.506 gł., a kandydat partji rządowych — 15.626 gł.

Zwycięstwo obecne jest największe z dotychczasowych zwycięstw, jakie odniosła Partia Pracy w całym szeregu wyborów uzupełniających.

W Stockporcie również odbyły się wybory uzupełniające, gdzie wybrano dwóch kandydatów rządowych ilością 22—23 tys. głosów, zaś kandydaci robotniczy zdobyli przeszło 16 tys. głosów, przyczem dodać należy, że na poprzednich wyborach kandydaci rządu przeszli bez kontrkandydatów robotniczych. A więc i tu olbrzymi postęp na korzyść Partii Pracy.

## Chłaścienia.

Ach, co za szkoda, że Polska nie jest monarchją, że nie mamy króla!..\*)

...„Krewa”, bracie, paskudna zdarzyła się „krewa”, Z ową uchwałą Sejmu (kto miał tę myśl dziwką?)

Polska „Rzeczpospolita” jest, czy Republika!.. Niejeden paskarz nad tem dzisiaj lzy wylewał..

Bo, skoro trzós i kaidun ma już tak nabity, że więcej, choćbyś gwałtem pchał, za nie nie wlezie,

Pragnąłby w „markizowskiej” paradować krezle,\*\*)

Chciałby, by nań spłynęły tytuły, zaszczyty!..

Baron, „diuk”!.. Dla koftuna, ówika — kiebaśnika, — To brzmi przecież, jak słodka, niebiańska muzyka!..

Przecież to, ach, z rozkoszy można przysiąść w kucki!.. Dziś kto mu da ten tytuł?... Czy może Pilsudski?..

Boże, zmiłuj się!.. Niech to „flanelę” ogarnął.. Polsko, jakżeś jest „szara”, „przyziemna”, „wulgarna”!

Ze cię nie stać, by zrobić „hrabską Ekscellencją” „Przemysłowca”, człowieka z „aplombem”, z „prezencją”!..

..Jedwab, złoto, brylanty, plusze — to za mało!.. Ta doła dla paskarza niedość jest wspinał!.. On już nawet „Messalki” śpiewu ledwo słucha!..

Człowiek też potrzebuje mieć coś i dla „ducha”!.. Wacław Wojsk.

\*) Wszelki duch Pana Boga chwalił!.. Czegóż to już dziś ten nasz „chłaścieniarz” nie wypisuje! (Przyp. zecera).

\*\*) Naturalnie w przenośni.

## Kronika polityczna.

P. Patek, minister spraw zagranicznych, wyjechał wczoraj do Paryża, skąd zamierza udać się na konferencję ambasadorów w San-Remo. Jak się dowiadujemy, możliwe jest zastąpienie p. Patka na konferencji w San - Remo przez p. Erazma Piltza, b. posła polskiego w Pradze.

Podczas nieobecności p. Patka kierownictwo Min. Spraw Zagranicznych obejmie podsekretarz stanu p. Jan Dąbski.

## Strajk w przemyśle włóknistym w Łodzi.

Przemysłowcy łódzcy odrzucili żądania robotników, wobec czego w piątek, dn. 16 b. m., proklamowany został strajk w przemyśle włóknistym. Cztery zablokowane związki, klasowy Zw. Zaw. Rob. Przem. Włókn., Polski Zw. Zaw. „Praca”, Chrześcijański Związek i Związek grupujący robotników żydów, zorganizowały wspólną komisję strajkową, która wydała odezwę treści następującej:

Do wszystkich robotników i robotnic, pracujących w przemyśle włóknistym!

### ROBOTNICZY I ROBOTNICE!

Pertraktacje, prowadzone przez cztery Związki Zawodowe z fabrykantami zorganizowanymi, rozbiły się o opór przemysłowców. Wielki kapitał łódzki, duży w swą siłę, od swego stanowiska ani na krok ustąpić nie chce. Kapitałiści twierdzą, że podwyżka 50 proc. od zasadniczych zarobków robotników i 17 mk. dodatku drożyznianego, zupełnie wystarcza na dzisiejszą drożyznę. Związki zawodowe na te niewystarczające podwyżki nie zgadzają się.

### ROBOTNICZY I ROBOTNICE!

Kapitałiści lekceważą siłę solidarnie działających Waszych organizacji zawodowych. Chcą Was rozbić, zdeorganizować, liczą na brak solidarności wśród Was, usmiechają im się myśl zdlawienia ruchu robotniczego.

Odpowiedzią naszą na odmowne stanowisko fabrykantów może być jedynie strajk, przeprowadzony z całą mocą aż do zwycięstwa. Inne środki zostały wyczerpane.

Robotnicy! musimy złamać opór fabrykantów! możemy być pewni zwycięstwa, jeżeli tylko solidarnie poruczymy pracę, jeżeli ściśle wypełniać będziemy wskazania Komitetu Strajkowego swych związków, które w po-

rozumieniu ze sobą prowadzą akcję.

Strajk winien objąć wszystkie rodzaje czynności, oprócz:

1) Robotników na placach węglowych. Praca ich zostanie ograniczona do wyładowania z wozów opału, przeznaczonego do celów produkcji i ewentualnie przewózka w bezpieczne miejsce w celu ochrony od grabieży.

2) Straży bezpieczeństwa od ognia, która nie będzie użyta do innych czynności, jak pilnowanie majątku od ognia i grabieży (stróża nocni).

3) Portjerów, którzy ograniczą się do pilnowania, aby nie z terytorjum fabrycznego nie było wyniesione.

Związki Zawodowe postawią meżów zaufania, którzy pozwolą będą na wjazd do terytorjum fabrycznego. Wywóz dopuszczonym nie będzie. Towary niewykończone, podlegające zepsuciu, mają być wykończone.

Robotnice i Robotnicy! Od rana dnia 16 kwietnia 1920 r. niech wszystkie fabryki przemysłu włóknistego w kraju staną!

Niech zamrze ruch fabryczny!

Niech żyje strajk aż do zwycięstwa!

Związek Zawodowy Rob. i Rob. Przem. Włókn. w Polsce (—) A. Szczenkowski, T. Luboński.

Polski Zw. Zawod. Rob. Przem. Włókn. „Praca”: (—) B. Pokorski, (—) S. Kulczyński, (—) J. Dąbrowski.

Polskie Zjedn. Zawodowe Rob. Chrześc. w przemyśle włókn. (—) J. Irankowski, (—) P. Jankowski.

Zw. Zawod. Rob. Przem. Włókn. (grupy robot. żydów): H. Wajnberg, (—) J. Jasný.

Łódź, dn. 15 kwietnia 1920 r.

Na wezwanie Związków Zawodowych stanęły wszystkie fabryki i warsztaty. Niektórzy fabrykanci, niezorganizowani w związkach przemysłowców, zgodzili się na wystawiony cennik, wobec czego u 18 fabrykantów praca nie została przerwana.

W dniu wczorajszym, zgodnie z zapowiedzią, przyjechali do Warszawy delegaci Biura Międzynarodowego. W. Renaudel (Francuz), Tomasz Shaw (Anglik), sekretarz Międzynarodowego Związku Tkaczy, Schapper (Holender) i dr. Oskar C. hr. jeden z przewodców niezależnych socjalistów niemieckich (mówiąc w nawiasie „Przegląd Wieczorny” pomieszał tego ostatniego z większościewcem niemieckim, Maksem Ohnem, który podczas rządów okupacyjnych odwiedził był Warszawę). — Huysmans, socjalista belgijski nie przyjechał. Przedstawiciele Zw. Pol. oPslów Socjalistycznych przyjęli delegatów w Sejmie.

Wobec zmęczenia delegatów poróżniono się towarzyską rozmową przy obiedzie.

Konferencja odbędzie się w poniedziałek o g. 12 w lokalu Zw. Pol. Posłów Socjalistycznych.

Pisma donoszą, że p. Skulski sprzedał rządową agencję telegraficzną „P. A. T.” — prywatnej spółce, złożonej z pp. Zamojskiego, Tolłocki i Zaglencznego.

Jeżeli to prawda, to oznacza to nie co innego, jak samowolne oddanie jednego z ważnych przedsiębiorstw państwowych na łup prywatnego kapitału. Czy p. Skulski myśli, że może sprzedawać państwową agencję telegraficzną tak, jak swoją aptekę?

Agencja telegraficzna to ważne źródło informacji międzynarodowych i ważne narzędzie polityczne. P. Skulski robi z tego narzędzie kilku kapitalistów. Jeszcze jeden dowód, jak po za plecami demokratycznego, chłopskiego w większości swej Sejmu Polskę i wszystkie sprawy polskie wydaje się na łup kapitalistycznym „grynderom”.

Wydział Prasowy Min. Spraw Zagranicznych komunikuje, że informacja, podana w rannych dziennikach z dn. 14 b. m., jako radio z Lugdunu (Lyon) o zezwoleniu rządu polskiego na przejazd przez Polskę jeńców niemieckich i inwalidów rosyjskich, jest nieprawdziwa.

## Telegramy.

### Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

Warszawa, 17 kwietnia.

Komunikat sztabu generalnego W. P. domosi z dnia 17 kwietnia:

Na odcinku Podolskim zaatakował nieprzyjaciel ponownie Nowokonstantynów. Atak krwawo odparto. W południowej części Podola koncentruje nieprzyjaciel w oparciu o Dniestr znaczniejsze siły.

Na froncie wolińskim są widoczne znaczne przegrupowania na tyłach nieprzyjaciela. Zapomocą świeżo napływających oddziałów ze wschodu i południa zasila on znacznie ten odcinek frontu.

W rejonie na wschód od Lepia koncentracja sił bolszewickich trwa w dalszym ciągu. Poza tem na całym froncie wzmożona działalność patroli i oddziałów wywiadowczych.

I. Zast. szefa sztabu generalnego  
(—) Kuliński, pułk. szt. gen.

## Na Górnym Śląsku.

Bytom, 17 kwietnia.

(P. A. T.). Zapowiedziany przez Niemców strajk generalny na Górnym Śląsku ma się rozpocząć w poniedziałek. Jutro, w niedzielę, zwołują Niemcy w tej sprawie wiece robotnicze i urzędnicze we wszystkich miastach górnośląskich. Polski Komisarjat plebiscytowy i polskie organizacje robotnicze czynią wszystko, co leży w ich mocy, by strajk ten nie doszedł do skutku. Za pośrednictwem Komisarjatu niektórzy Niemcy nawiązują stosunki porozumiewawcze z Komisją rządzącą, w celu zwołania konferencji pracodawców i pracowników dla załatwienia sporu ekonomicznego na drodze ugodowej. Krok ten uważa należy za skutek stanowczej odezwy polskiej przeciw strajkom. Dziś, w sobotę, odbyła się w Katowicach konferencja przedstawicieli pracodawców i pracowników w obecności delegatów komisji koalicyjnej. Dotychczasowy wynik tej konferencji jest nieznamy.

Bytom, 17 kwietnia.

(P. A. T.). Koalicyjna komisja rządząca wydalila z Górnego Śląska nauczyciela seminarjum nauczycielskiego — Zimmera z Głogówka za zorganizowanie napadu uczniów tego seminarjum na zebranie polskie w Głogówku.

## Krwawe starcia w Opolu

Bytom, 17 kwietnia.

(P. A. T.). W Opolu przyszło w czwartek wieczorem do nowych krwawych wypadków. Pomimo ogłoszenia przez komisję koalicyjną zakazu wychodzenia na miasto po godz. 9 w., mnóstwo Niemców wyszło po godz. 9-ej na ulicę, śpiewając pieśni narodowe niemieckie i wznosząc wrogie okrzyki przeciw Francuzom. Wojska koalicyjne dokonały licznych aresztowań. Doszło też do krwawych starć, w których kilka osób poraniono. Skutkiem tych zajęć wybuchł w Opolu w piątek strajk robotników miejskich w zakładach wodociagowych, elektrycznych i gazowych. Wieczorem jednak robotnicy wrócili do pracy.

Na skutek interwencji burmistrza Opolu w komisji rządzącej, część aresztowanych została wypuszczona, a godzina, t. zw. „policyjna”, przedłużona do 11-ej w nocy.

## Tyfus we Lwowie.

Lwów, 16 kwietnia.

(P. A. T.). Na posiedzeniu miejskiej rady zdrowia we Lwowie stwierdzono ponownie wzrost tyfusu plamistego we Lwowie. Najwięcej wypadków było w dzielnicy żydowskiej, przyczem stwierdzono również, że tyfus wzmagają się od czasu przybycia jeńców denikinowskich do Lwowa, z którymi ludność żydowska miała widocznie bliższą styczność. Dyrektor okręgowego urzędu zdrowia dr. Mikolajski zauważył, że epidemia osiągnęła szczyt rozwoju, obecnie zaczyna wygasać, co jednak nie wyklucza możliwości rozszerzenia się tyfusu w większych środowiskach.

## Wybory do Konstytuanty litewskiej.

Wilno, 16 kwietnia.

(P. A. T.). Dnia 14 i 15 b. m. odbyły się w Kownie i na Kowieńszczyźnie wybory do konstytuanty litewskiej. Kowno podzielono na 7 okręgów wyborczych. Polacy bez wzglę-

du na różnice partyjne skupili się około centralnego komitetu wyborczego. Listy polskie wystawiono w Kownie, Marjampolu, Rosienach, Poniewieżu i Uściianach. Brak prasy porządycznej polskiej utrudniał bardzo akcję wyborczą. W okręgu trzecim rosieńskim, obejmującym powiaty: rosieński, taurogowski i kiejdański, wybory odłożono na dzień 21 i 22 kwietnia.

## Stany Zjednoczone wobec Rosji.

Wiedeń, 17 kwietnia.

(P. A. T.). (Radjo). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Waszyngtonu: Według informacji dzienników, urzędowo będzie ogłoszone, że Stany Zjednoczone w krótkim czasie działają będą najzupełniej niezależnie od stanowiska innych państw w stosunku do Rosji i zniosą względem Rosji wszelkie ograniczenia handlowe.

## Koalicja wobec Niemiec.

Paryz, 16 kwietnia.

(P. A. T.). (Havas) Rządy belgijski i włoski zawiadomiły Milleranda, że przyłączają się do inicjatywy Anglii zbiorowego zmanifestowania wobec rządu niemieckiego wymaganja natychmiastowego i pełnego wykonania traktatu wersalskiego. „Temps” pisze, że rząd francuski pochwała również tę inicjatywę. Francja, Anglia, Włochy i Belgia zbiorowo zawiadomiły Niemcy, że nie dopuszczą do przywrócenia w Niemczech ustroju, którego polityka przedwzrostła by wykonaniu traktatu. Sojusznicy musieli by w takim wypadku zaniechać programu pomocy odbudowy Niemiec i musieli by przerwać dostawę żywności dla Niemiec. To ostrzeżenie ma na celu głównie zapobiegnięcie nowemu zamachowi militarnemu.

London, 16 kwietnia.

(P. A. T.). (Havas). Minister wojny oświadczył w Izbie Gmin że międzysołusznicza komisja stwierdziła, iż Niemcy posiadała jeszcze 6 i pół tysiąca armat polowych, pięć tysięcy dział ciężkich i moździerzy, które powinny być już zniszczone, w myśl postanowień traktatu i ponad 15 tysięcy aeroplanów, które w każdej chwili mogą być przystosowane do potrzeb wojennych. Na temże posiedzeniu Bonar Law oświadczył, że sołuszniczy będa czuwać nad tem, aby ani Wilhelm II, ani Kronprinz nie mogli powrócić do Niemiec. Sołuszniczy domaga się będa deportowania ich do którejkolwiek z kolonji holenderskich.

Paryz, 16 kwietnia.

(P. A. T.). (Havas). „Echo de Paris” podaje, iż Francja do chwili wykonania warunków traktatu pokojowego przez Niemcy będzie utrzymywała armję, liczącą 700 000 ludzi.

Paryz, 16 kwietnia.

(P. A. T.). (Havas). Z Londynu donoszą, iż Bonar Law odpowiedział twierdząco na zapitanie jednego z członków Izby gmin, czy próby przywrócenia w Niemczech monarchji spotkałyby się z oporem czynnym Anglii.

## O wydanie niemieckiej floty handlowej.

Lyon, 16 kwietnia.

(P. A. T.). Radjo. „Temps” dowiaduje się, że rząd niemiecki otrzymał odd komisji odszkodowań notę z wezwaniem do natychmiastowego wydania całej floty handlowej. We-

zwanie motywowane jest tem, że niema powodu do modyfikacji pierwotnej konwencji w tej sprawie. Komisja, badająca stan okrętów, które Niemcy miały oddać za statki, wysadzone w powietrze w Scapa Flow, orzekła, że nawet połowa tych statków, o ogólnej pojemności 192.000 ton, nie da się zużytkować. Okręty te, jak wiadomo, mają być rozdzielone pomiędzy państwa sprzymierzone.

## W Zagłębiu Ruhr.

Lyon, 16 kwietnia.

(P. A. T.). Radjo. Wojska bałtyckie i wojska, znajdujące się w zagłębiu Ruhr, odmawiają posłuszeństwa władzom cywilnym.

Paryz, 16 kwietnia.

(P. A. T.). Radjo. Z Berlina donoszą: Eksploatacja węgla w zagłębiu Ruhr odbywa się obecnie już w rozmiarach, jak przed zamachem. Dostawy węgla, potrzebnego dla rolnictwa i przemysłu, są w tym tygodniu zapewnione.

## Aresztowanie Kappa.

Paryz, 16 kwietnia.

(P. A. T.). (Havas). Ze Sztokholmu donoszą o aresztowaniu Kappa, który przybył do Szwajcarii drogą powietrzną, zaopatrzone w fałszywy paszport.

## Przymierze francusko-belgijskie.

Paryz, 16 kwietnia.

(P. A. T.). (Havas). W wywiadzie z przedstawicielem „Journala” belgijski minister wojny oświadczył, iż projekt przymierza francusko-belgijskiego uzyskał poparcie wszystkich posłów do parlamentu, nie wyłączając socjalistów. Belgja posiada obecnie 100.000 ludzi pod bronią i będzie gotowa do zmobilizowania 350.000.

## Konferencja w San Remo.

Paryz, 16 kwietnia.

(P. A. T.). (Havas). Wczoraj wieczorem wyjechał do San Remo Millerand, Wenzelos, Lord Curzon, marszałkowie: Foch i Wilson, minister belgijski, oraz delegacja japońska.

## Odrzucenie socjalistycznego

programu finansowego.

Wiedeń, 17 kwietnia.

(P. A. T.). (Radjo). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z aPrzya: W Izbie odrzucono socjalistyczny program finansowy, który przeciwstawiony został projektowi rządowemu. Programu tego bronił Leon Blum. Wniosek socjalistyczny, oprócz 58 głosów socjalistycznych, otrzymał jeszcze 110 głosów innych partji.

## Sprawozdanie Rennera.

Wiedeń, 17 kwietnia.

(P. A. T.). (Radjo). W komisji dla spraw zagranicznych austriackiego zgromadzenia narodowego, kanclerz Renner złożył sprawozdanie z wyniku podróży swojej do Rzymu. Renner zaznaczył, że układy rzymskie miały ten cel, co układy w Paryzu i Pradze, ten sam cel będą też miały układy w Belgradzie, Bukareszcie i Warszawie. Aczkolwiek—oświadczył kanclerz Renner—bolesna dla nas sprawa niemieckiego Tyrolu pozostała nierozstrzy-

## Od niedzieli --- do niedzieli.

Biedny ten zawód dziennikarski! Nie ma szczęścia do wielkich ludzi. I nie dziwnego. Wielcy ludzie mają słabość otaczać się tajemniczością; dziennikarzy zaś już nie słabością, a poprostu chorobliwą manją jest wywlekać wszystko na światło dzienne. A że przy jasnym świetle dziennem często się zdarza, że pewne wielkości skandalicznie maleją, lub zgoła znikają, zrozumiałem się stało, dlaczego instynkt samozachowawczy wielkich ludzi nakazuje im wrogo odnosić się do zawodu dziennikarskiego i wogóle do prasy.

I biedna, nieszczęsna, poniewierana prasa, którą ktoś gdzieś kiedyś przez ironję chyba nazwał siódmym mocarstwem, co pewien czas narażona jest bądź to na kopnięcie od p. Drzewieckiego, bądź to na sztych ze strony Lorda George'a, bądź też na policzek od p. Wojciechowskiego.

Policzek wymierzony „twardą ręką” p. Wojciechowskiemu zawodowi dziennikarskiemu miał działanie wprost piorunujące. Pod pierwszym wrażeniem ujawnionego „okólnika poufnego” dziennikarze gremialnie porzucili redakcje z zamiarem poświęcenia się zaszczytniejszym profesjom. Pewien redaktor postanowił zabrać się do paskarstwa, drugi — do szmucelstwa, trzeci powziął zamiar wybudowania składów do przechowania mebli, lecz, na nieszczęście, żaden z nich nie posiadał potrzebnych kwalifikacji materialnych. Dwa reporterzy, którzy, pragnąc objąć posady na poczcie, wstąpili w tym celu na kursa przygotowawcze do „posła” Dymowskiego, musieli z zamiarów swych zrezygnować, nie posiadając dostatecznych kwalifikacji moralnych.

Pewien feljtonista zamierzał wstąpić do policji, lecz brakło mu kwalifikacji fizycznych: nie potrafił biec. Jeden z recenzentów teatralnych upodobał sobie stanowisko ambasadora. Temu znouw stanął na przeszkodzie brak kwalifikacji genealogicznych i herbowych. Wreszcie kierownik działu politycznego jednego z pism wziął na odwagę i poszedł do samego prezesa rady ministrów.

— Chciałbym objąć w gabinecie pańskim posadę ministra.

— Zajął bardzo, ale chwilowo wszystkie fotele zajęte — odparł p. Skulski.

— Może być bez fotela, nawet bez teki — błagał dziennikarz; mam skromne wymagania.

Pan Skulski przez chwilę się zastanawiał.

— A czem się pan trudnił dotychczas? — zapytał.

Autor licznych wstępnych artykułów, zarumieniwszy się niezem prawdziwy „wstępniak”, wybełkotał:

— Byłem dziennikarzem... z przeproszeniem.

— Nic nie szkodzi! — uspokajał go p. Skulski, ale wybaczy pan, na ministra jest pan za mądry.

Wobec takiego stanu rzeczy dziennikarze wrócili do biur i nożyc.

Zwolennicy p. Wojciechowskiego bronią go, jak mogą.

— Okólnik pana ministra spraw wewnętrznych — mówił jeden z tych panów — nie był wymierzony przeciwko dziennikarstwu, ustęp o niefocowaniu obowiązków urzędnika z zawodem dziennikarskim był tylko niefortunnym lapsusem stylistycznym, a okólnik miał jedynie na celu nakazać urzędnikom państwowym milczenie, które, jak wiadomo jest złotem.

Urzędnik będzie milczał, milczał i milczał,

a w skarbie będzie rosło złoto, złoto i złoto. Po wszystkich nieudanych eksperymentach i doznanych zawodach rząd chce jeszcze ten sposób zasilenia skarbu złotem wypróbować. Na złoto ze złotego piasku, znalezionego w okolicach Miechowa przez „Nową Reformę” — w najbliższej przyszłości, ani na złoto z nowych reform obecnego ministra skarbu nawet w dalszej przyszłości niema co liczyć.

Ano, zobaczymy, może się uda.

A może się nie uda, jak nie udało się w praktyce doskonały w zasadzie pomysł Departamentu celnego. Departament ten w opracowanej przezeń taryfie celnej, obowiązującej od 20 Intego r. b., przewidział opłatę w zlocie od wszelkich artykułów zbytku.

— Cheesz, szanowny paskarku, — rozmawiał Departament celny — z twoją magnifiką chodziła w jedwabiach? Z największą przyjemnością, ale zapłać cło w zlocie. Cheesz, panie kamieniczniku, by od twojej połowicy załatwiał prawdziwym Pinaudem lub Atkinsonem. Owszem, ale plać cło od perfum w zlocie. Masz, zaany burżuazji, apetyt na homary? Jedz, bracie, ale mały warunczek — cło w zlocie. Zdawałoby się, iż nie słuszniejszego, jak tą drogą zasilił skarb państwa złotem. A liści zjawia się Komisja Państwowa dla Przywozu i Wywozu i, niby poseł Grabski w delegacji pokojowej, powiada „nie pozwalam”.

— Nie pozwalam na przywóz z zagranicy żadnych artykułów zbytku.

I sen o zlocie Departamentu celnego przyska. Tak bańka mydlana.

Nie znaczy to bynajmniej; by artykuły luksusowe nie przychodziły już do kraju. Owszem, przychodzi jednak zakazany, przychodzą perfumy i homary, przywozi się pomarańcze, które niewiadomo dlaczego zaliczone zostały

do artykułów zbytku, tylko nikt nie wie jakimi drogami, no i bez jakiegokolwiek korzyści dla skarbu.

Ta „komedja pomyłek” nie byłaby kompletna, gdyby na scenie nie pojawił się Urząd Walki z Liczną i Spekulacją. I nie wyznaczył cen maksymalnych na... pomarańcze, na pomarańcze przywiezione drogą kontrabandy.

— Jaką też drogą przybywa do nas ta kontrabanda? będzie się dziwił i w głowę zachodził niejeden ciekawy obywatel.

— Nie wiem, — odpowiem na to — ale przypuszczam tylko, że taką samą drogą, jaką wywozi się z kraju rozebrane na drobne części maszyny fabryczne.

Oto korespondent warszawski jednego z pism krakowskich, dziennika, którego nikt nie śmie posiadać ani o wrogi stosunek względem klas posiadających wogóle, a przemysłowców w szczególności, donosi, że niektóre zakłady przemysłowe w Warszawie nie funkcjonują z tego powodu, ponieważ ich właściciele sprzedają swe maszyny zagranicę, zwłaszcza do Rosji.

A zatem dzieło niszczenia przemysłu krajowego, zapoczątkowane przez Moskall podczas ewakuacji, z perfidją kontynuowane przez Niemców, kończy przemysłowiec polski, zalamujący przy lada sposobności ręce nad „skolatana nawa Ojczyzny”, ciskający gromy na głowy „bolszewizowanych” robotników i domagający się dyktatury wojskowej dla tych, co nie chcą ginąć z głodu, domagający się lepszej zapłaty za swój trud.

Doprawdy, obłuda i czelność nie znają granic.

— A co rząd na to? — zapyta kto może.  
— W Europie grasuje nagminnie śpiączka.  
Roman Bołdi.

guleta, to jednak usunęło wiele dzielących oba narody przeżytków tradycji, mających związek z dawnym ustrojem państwa austriackiego. Można się spodziewać, że w najbliższej przyszłości oba narody będą przyjaciółmi i dobrymi sąsiadami. Politycznym wynikiem układów było to, że oba rządy dążyły do lojalnego wykonania traktatu pokojowego, przyczem Włochy uwzględniły ciężkie położenie Austrii. Włochy też będą gwarantowały Austrii zachowanie stanu posiadania, przyznane jej przez traktat pokojowy, oraz popierały Austrię w sprawie dopuszczenia jej do Ligi Narodów. Postanowiono podjąć niezwłocznie stosunki dyplomatyczne oraz współdziałania polityczno-dyplomatyczne obu państw, mające na celu utrzymanie pokoju i postanowiono także nawiązać nanowo stosunki handlowe. Kanclerz przedstawił dalej znane układy gospodarcze i zakomunikował, że rząd włoski postanowił przyczynić się kwotą 100 milionów lirów do kredytów międzysojusznicy dla Austrii.

### Morgan władca Austrii.

Wiedeń, 18 kwietnia.

(P. A. T.). „Telegraphen Compagnie“ donosi z Paryża pod datą 15 b. m. Ruch zwykły korony austriackiej był przygotowany od szeregu tygodni. Finansiści, którzy pozostają w stosunkach z rządem włoskim zakupili po cichu w Bernie, Paryżu i Londynie wiele milionów koron. W paryskich kolach finansowych wskazują na to, że współdziałanie Morgana z Włochami, może mieć poważne skutki dla Europy środkowej. Skutkiem tej akcji uzyskuje Morgan faktyczną władzę nad Austrią, podczas gdy Rzym będzie miał w ręku polityczną kontrolę Austrii.

Na mocy rozporządzenia Rady Ministrów, w sprawie zamknięcia granic państwa w czasie wymiany i stemplowania banknotów koronowych, połączenia telefoniczne z zagranicą są z dniem dzisiejszym wstrzymane na okres 10 dni dla użytku osób prywatnych. Zakaz ten według wyłączenia Min. Poczty i Telegrafów dotyczy także Polskiej Agencji Telegraficznej. Z tego powodu Polska Agencja Telegraficzna otrzymuje obecnie depesze od swych korespondentów z Wiednia i z Czech, oraz z filii Gdańskiej ze znacznym opóźnieniem. (P. A. T.).

Wyraziliśmy zdumienie, że „Naród“ w sprawie orgji samochodowych wysuwa motyw „oszczędzania benzyny“, natomiast „Kulku“ dziesięciu przejechałych mniej czy więcej“ nie w jego oczach „nie stanowi“.

„Naród“ srodze się za to na nas obraził. Powiada, że napomnienie o „przejechałych“ było pomyślane ironicznie. „Z ironia zwrócona została uwaga na to, że przy obecnych horach samochodowych nie można już mówić o oszczędzaniu życia ludzkiego. Może więc wpłynęło na ich pohamowanie wzgląd na oszczędność benzyny“.

Przyjmujemy do wiadomości, że to miała być ironia. — poradzimy tylko „Narodowi“, aby lepiej bronił ironii władcy, lub też, dla niewprowadzania czytelników w błąd, zaznaczył przy tego rodzaju stylizowanych ćwiczeniach w nawiasie: tu mieści się ironia...

Ala po wyjaśnieniu „Narodu“ zjawia się nowa kwestia. Do kogo apelował „Naród“ benzynowym argumentem? Do kierowców? A cóż ich obchodzi większy czy mniejszy wydatek benzyny?... Oczywiście „Naród“ apelował „ironicznie“ do władz wojskowych, aby wzgląd na oszczędzanie benzyny wpłynął na zahamowanie horów samochodowych. A więc „Naród“ sadzi, że tak należy argumentować wobec władz wojskowych, że dla nich dopiero „wzgląd na oszczędność benzyny“ będzie miał decydujące znaczenie?!

A więc „Naród“ takiego jest zdania o naszych władzach wojskowych?

Jak widzimy, „Naród“ wpada z deszczu pod rynek... A wszystko to dlatego, że jedynie mając znaczenie argument oszczędzania życia ludzkiego „Naród“, dzięki swemu wielkiemu „rozwojowi umysłowemu“, chciał zastąpić w naiwny sposób — argumentem benzynowym...

## Narady w sprawie Gdańska.

W dniach 16 i 17 b. m. odbyły się u p. Prezydenta Ministrów narady z sir Reginaldem Towerem, w których wzięli udział: minister Kolei Żelaznych — Bardel, minister Poczty i Telegrafu — Tołkoczko, wiceministrowie: dr. Dąbrowski i Eberhardt, szef sztabu — gen. Haller, Adam hr. Tarnowski, dyrektor departamentu — Olszowski, zastępca delegata polskiego w Gdańsku — p. Jałowiecki, radca Jackowski i major Hempel.

Jako sprawę najpilniejszą i najkonieczniejszą, wysunął p. Olszowski w swoim referacie szybkie przeprowadzenie konwencji polsko-gdańskiej, jako aktu, regulującego na długie lata stosunek polityczny Gdańska do Polski. Ustalono w tym względzie wspólnie, że w najbliższym czasie miasto Gdańsk opracuje swój projekt konwencji, oraz że podstawa tego projektu nie później, jak w ciągu miesiąca, najlepiej zaraz po dokonaniu wyborów

konstytuanty gdańskiej, które się odbędą 16 maja b. r. — przedyskutowane zostaną w Gdańsku prównawczo z podstawami projektu polskiego, który jeszcze w styczniu b. r. wręczony został sir R. Towerowi.

Jako drugą ważną sprawę, omawiano rozdział majątku państwowego Niemiec, znajdującego się na obszarze w m. Gdańsku między Polską i Gdańskiem. Zgodzono się w tej mierze, że jakkolwiek Polska ma nieograniczone prawo rozszerzenia urządzeń portowych, w myśl artykułu 104 traktatu wersalskiego, i że jest ona nawet specjalnie uprzywilejowana przez prawo do wykupywania potrzebnych w tym celu terenów, to jednak ilość tych terenów do kupna jest nieznaczna. Kwestja wybudowania wielkiego portu nie może być samolśnie rozstrzygnięta, gdyż wszystko zależne jest od wykonania artykułu 107 tego traktatu, czyli od rozdziału majątku państwowego Niemiec w Gdańsku między Polską i Gdańsk.

Ponieważ wielkie mocarstwa nie wyraziły skłonności do powzięcia w tej mierze decyzji, postanowiono poczynić ze strony rządu polskiego kroki w Paryżu, celem przyspieszenia decyzji w tym względzie. Sir Tower oświadczył również, że będzie osobiście wpływał w Paryżu na przyspieszenie decyzji wielkich mocarstw w tej najważniejszej dla nas sprawie.

Szef sztabu gen. Haller skreślił sir Towerowi naszą pozycję strategiczną na północy Pomorza oraz przedstawił plan, mający się przyczynić do usunięcia niepotrzebnych, a tak drażniących zatargów granicznych. Konieczność zreorganizowania „Sicherheitswehru“, względnie rozwiązania jej będzie pierwszym krokiem ku polepszeniu stosunków sąsiedzkich. Tak samo stwierdzono zgodność poglądów sir Towera i rządu polskiego w tym kierunku. Że Gdańsk powinien się stać wielkim portem dla polskiego handlu. Polacy, zdaniem Towera, są najszybciej zainteresowani w rozwoju portu gdańskiego, jako portu handlowego, co stać powinno na pierwszym miejscu; potem dopiero należy myśleć o porcie wojennym.

P. Prezydent Ministrów oświadczył, że rząd polski zupełnie podziela w tym względzie zapatrywania sir Towera. Charakteru Gdańska, jako portu głównie handlowego, nie zmienia zupełnie okoliczność, że stawać w nim będą polskie okręty wojenne. Jest to zupełnie jasnym ze względu na niewielką ilość jednostek bojowych w stosunku do olbrzymiego ruchu handlowego zamorskiego.

W wczorajszych obradach przedstawiciel rządu polskiego wyraził niejednokrotnie szczerze życzenia utrzymania i jaknajbardziej przyjaznych stosunków z Gdańskiem, w myśl tradycji, która w ciągu kilku wieków łączyła Polskę i Gdańsk i, zgodnie z wolą głównych mocarstw sprzymierzonych, wyrażoną w traktacie wersalskim, będącym dla rządu polskiego obowiązującą i niearuszalną podstawą dla uregulowania stosunków między Polską a przyszłym wolnym Gdańskiem.

Traktat ten przez utworzenie w m. Gdańska (nie znajdując widocznie innego sposobu) chciał zapewnić Polsce „wolny i pewny“ dostęp do morza, będący niezbędnym dla życia i rozwoju Rzeczypospolitej Polskiej, ale stanowiący zarazem dla w. m. Gdańska rękojmię nadzwyczajnego wzrostu gospodarczego.

Ponieważ ten wolny dostęp do morza jest z jednej strony uzależniony od ukonstytuowania się w m. gdańska, a z drugiej uwarunkowany zawarciem konwencji między Polską a w. m. Gdańskiem, rząd polski z zadowoleniem powita dojscie do skutku w jaknajszyszym terminie zarówno konstytucji w. m. Gdańska, jak wspomnianej konwencji. Zanim to wszakże nastąpi, rząd polski w tym okresie przejściowym chce utrzymać z mieszkańcami Gdańska stosunki, nacechowane życzliwością i uregulowane prowizoryczną umową między Polską i Gdańskiem w dziedzinie paszportowej, celnej, kolejowej, pocztowej i telegraficznej. Teksty tych umów są już ustalone; ich podpisanie będzie pierwszym poważnym krokiem na polu współdziałania Polski z Gdańskiem w okresie przejściowym. Jak wiadomo, Polska podjęła się aprowizacji Gdańska w całości aż do przyszłych żniw. Umowa ta została już podpisana w Gdańsku, a w skutku swoim zażegna możliwość kryzysu specjalnego, jaki Gdańskowi zagrażał. (P. A. T.).

## „Światło“.

Zeszyt dziewiąty „Światła“ przynosi piękny i ciekawy artykuł wstępny „Kryzys idei“, dający ciąg powieści Struga „Wyspa zapomnienia“, poezje, z których zwraca uwagę wiersz Wacława Budzyńskiego „Stary kościół“, dający nowy dowód wielkiego talentu autora. Znany dobrze czytelnikom „Robotnika“ Roman Boski, dał znakomitą humoreskę „Czek z Ameryki“. Jan Rembowski umieścił „List otwarty“ w sprawie wydania dzieła o sztuce ludowej. Artykuł p. t. „Akwaforty Władysława Skoczylasa“, zaopatrzone w doskonałe reprodukcje i artykuł o Sztuce Ludowej, świadczy wymownie, jak redakcja „Światła“ nieustannie realizuje swój program rozpoznania i szerzenia szerokiego warstw kultury dla prawdziwego Pięknia. Cały szereg zwykłych rubryk z „Pokłosiem politycznym“ Rajmunda Kucharskiego na czele, uzupełniają treść zeszytu.

Żywo i interesująco redagowany dwutygodnik „Głos kobiet“ w ostatnim (4) numerze drukuje na wstępie odezwę Centralnego Wydziału Kobiecego P. P. S. „Święto Majowe się zbliża“ dalej „Jak powstała Polska Partja Socjalistyczna“, „Plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim“, „Co to jest polityka“, „Kooperacja i kobiety“, „Wspomnienia“, „Bajka o bolszewiku“, nowelkę M. Rózyckiej „Zośka“ i wiele innych.

## Konferencja Kulturalno-Oświatowa P. P. S. w Katowicach.

W celu ujednostajnienia prac kulturalno-oświatowych naszych towarzyszy — Komitet Wykonawczy P. P. S. na Śląsku Górnym zwołał na dn. 2 kwietnia konferencję kulturalno-oświatową do Katowic.

Uczestnikami konferencji, z głosem decydującym, byli delegaci poszczególnych instytucji kulturalno-oświatowych, w charakterze zaś gości przybyli wszyscy niemal czynniejsi działacze P. P. S. na Śląsku.

Reprezentowanych było 30 kół śpiewaczych, 7 kół amatorskich, 8 kół sportowych, 2 muzyczne. Punktualnie o godz. 10 w sali hotelu „Resident“ otworzył konferencję tow. Rumfeld w imieniu K. Wyk., wykazując w swym zagajeniu potrzebę intensywnej pracy oświatowej i konieczność usunięcia dotychczasowych braków, podkreślając jednocześnie znaczne postępy pracy w ostatnich miesiącach.

Następnie tow. Rumfeld udzielił głosu tow. Kuszłowi, który poinformował zebranych o stanie pracy kulturalno-oświatowej w Kongresówce i Małopolsce, oraz o uchwałach Zjazdu Kulturalno-Oświatowego w Krakowie.

Następnie przystąpiono do załatwienia spraw organizacyjnych.

Wywiązała się dłuższa rzeczowa dyskusja. Tow. Czajor zwrócił uwagę na ważność rozwoju kół sportowych i turystycznych.

Tow. Hoffman przedstawił projekt organizacji roboty oświatowej, podkreślając ważność dobrych zespołów amatorskich śpiewaczych, zwrócił również uwagę na konieczność odpowiedniego doboru sztuk, granych przez amatorów.

Inni towarzysze poruszali cały szereg spraw, szczególnie żywo zajmując się sprawą wypożyczania nut z jednych kół do drugich.

Po wyczerpaniu dyskusji tow. Rumfeld przedstawił projekt wypracowany przez K. W., według którego do wydziału kult.-oświatowego wejda: Dwa przedstawiciele Centrali „Wolny Duch“, obejmującej kółka śpiewacze amatorskie i muzyczne, jeden przedstawiciel kół sportowych, dwaj kontrolerzy, wybrani przez plenum konf., oraz dwaj delegaci K. W.

Następnie wybrano Centralę „Wolnego ducha“, do której weszli tow. tow.: L. Rumfeld, Hoffman, Tranek, Koper, Maj.

Jako kontrolerów do Wydz. Kult.-Ośw. wybrano towarzyszy Rubina i Neumana.

Postanowiono przystąpić z całą energią do dalszej pracy, a w najbliższym czasie zwołać Zjazd Śpiewaków całego Śląska, połączony z konkursem.

Po wyczerpaniu porządku dziennego tow. Rumfeld zamknął posiedzenie gorącym przemówieniem i okrzykiem na cześć Zjednoczonej Polski Socjalistycznej.

Po odpiewaniu „Czerwonego“ zebrani w podniosłym nastroju i z zapalem do dalszej pracy opuścili salę, by jechać każdy do swej miejscowości, budować podstawy nowej proletariackiej kultury.

## Odpowiedź „Dwugroszówce“.

Od Zarządu Zw. Zaw. Pracowników Piekarskich otrzymujemy, co następuje:

„Gazeta Poranna“ z dnia 15 kwietnia 20 r. wydrukowała artykuł p. t. „Nowy zamach bolszewicko-piekarski“.

„Gazeta Poranna“ pisze, że piekarz zarabia 18—20 mk. na godzinę i 6 funt. chleba dziennie i tutaj ci panowie z „Gazety Porannej“ wyrażają zdziwienie, że przy podwyżce 50% piekarz zarabiać będzie 1400 mk. tygodniowo, co razem z owymi 6 funt. chleba wynosić będzie 7500 mk. miesięcznie.

My, jako Związek, podajemy do wiadomości publicznej, że zarobki nasze wynoszą tygodniowo 600 do 648 mk. i 6 funt. chleba, z czego oddajemy jeden dzień w tygodniu na bezrobotnych piekarzy, tak zwanych fajerantowych, wobec czego pozostaje nam 540 i 500 marek tygodniowo. Zapytujemy „Gazetę Poranną“, skąd ten obrótca wszechwładnego kapitału z „Gazety Porannej“ wziął cyfrę 7500 mk. miesięcznie dla pracownika piekarskiego i dlaczego nie mówi nic o zarobkach właścicieli piekarni, dlaczego zarobkom robotniczym, a nie ogromnym zyskom tych panów przypisuje podwyższenie chleba?

Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Piekarskich.

## Z życia partii.

Do wszystkich organizacji P. P. S.

Sekretariat Generalny P. P. S. zawiadamia wszystkie organizacje, iż do dnia 10 maja powinny nadesłać zawiadomienia i listy delegatów przysyłają na Zjazd Partyni, mający się odbyć w Warszawie dn. 21 maja r. b.

Prosimy również o podanie, dla ilu delegatów z każdej miejscowości należy przygotować kwatery.

O ile do dn. 10 maja nie otrzymamy zawiadomienia, kwatery nie będą przygotowane.

Sekretariat Generalny  
Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.

Wydawnictwa majowe.

Wydział Finansowy P. P. S. zawiadamia organizacje okręgowe i lokalne, że wydawnictwa na 1-go Maja się do nabycia w lokalu Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. po następujących cenach:

Jednodniówka 7 mk.

Plakat artystyczny 10 mk.

Zbiór deklamacji 6 mk.

Zbiór pieśni rewolucyjnych 2 mk.

Gwoździiki — sztuka 50 fen.

Nalepka 20 fen.

Wymienione wydawnictwa organizacje lokalne nabywać mogą tylko za gotówkę.

Zamówienia, już otrzymane, zostaną wykonane po nadesłaniu pieniędzy.

Przekazy pieniężne należy nadawać pod następującym adresem: Marja Jankowska, Warszawa, Warecka nr. 7.

Centralny Wydział Finansowy P. P. S.

ZJAZD PARTYNINY. Sekretariat Generalny P. P. S. zawiadamia wszystkie organizacje, iż do dnia 10 maja powinny nadesłać zawiadomienia, i listy delegatów przysyłają na Zjazd Partyni, mający się odbyć w Warszawie dn. 21 maja r. b.

Prosimy również o podanie, dla ilu delegatów z każdej miejscowości należy przygotować kwatery.

O ile do dn. 10 maja nie otrzymamy zawiadomienia, kwatery nie będą przygotowane.

Sekretariat Generalny

Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.

## Z ruchu robotniczego.

KOMUNIKAT KOMISJI CENTRALNEJ KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Do wszystkich klasowych organizacji zawodowych.

I-szy Zjazd Ogólno-Zawodowy rozpocznie swe obrady w Warszawie dn. 24 kwietnia r. b. (w sobotę) o godz. 10 rano w lokalu Rady Stowarzyszeń Pracowniczych przy ul. Sienskiej nr. 16.

Delegaci i goście z prowincji i z Warszawy muszą zgłosić się po karty wstępu na Zjazd do biura Komisji Centralnej Klas. Związ. Zaw. (ul. Chłodna 10) w przeddzień (piątek 23-go kwietnia) po południu, lub zrana 24-go otrzymają karty wstępu przy wejściu do sali obrad. Delegaci wniósł przedstawiciele pisemne upoważnienia osobiste od swych organizacji i opłacić 25 mk. od osoby za kartę wstępu.

Pożądanie jest, by delegaci na Zjazd przyjechali w przeddzień 23 kwietnia, co umożliwi rozpoczęcie najazutem obrad punktualnie o godz. 10-ej rano.

Dalsze szczegóły, dotyczące noclegów dla delegatów i t. p. otrzymają delegaci w biurze Komisji Centralnej.

Sekretariat Komisji Centralnej Klasowych Związków Zawodowych.

Sprawozdanie z działalności Związku Metalowców.

Okres sprawozdawczy 9 miesięcy, od zjednoczenia w lipcu r. z. do 1 kwietnia r. b.

Członków Związek liczy według wpłaconych składek 4257, bezrobotnych 298. Pozatem należnych w opłacie 652, reszta na mocy statutu wykredłono.

Fabryk i zakładów metalowych do 50 członków obejmuje Związek 265, ponad 50 czł.—12.

Zapisało się robotników do Zw. w styczniu 539, w lutym 812, w marcu 882.

Przeprętało się: z „polskich“ związków 136, z brzońowych 13, z innych przemysłów 14, z zagranicznego 1.

W trzech miesiącach po zjednoczeniu, wpisało się w sierpniu z roku 177 rob., przystoż do zjednoczenia 222; we wrześniu wpisało się 268, przystoż 172; w październiku wpisało się 805, przystoż 206.

Akcji zbiorowych o podwyżki, o dodatek drożdżany, o niewydalenie bez wymownienia, o niezamykanie fabryk, o 8-godzin pracy, o zapłatę za strajk i t. d. przeprowadzono 122 w 812 firmach dla 13897 robotników. W tem wygranych akcji 102, częściowo wygranych 11, przegranych 9. Głównych akcji pdowyzkowych było 3; we wrześniu uzyskano przeciętnie 42 mk. tygodniowo dla 1820 robotników, w grudniu 68 mk. dla 2365 rob., w marcu 210 mk. dla 5191 robotników.

Umów formalnych z pojedynczymi firmami podpisano 8 dla 297 rob., zbiorowych z grupami przemysłowców lub ich stowarzyszeniem 10, obejmujących 144 firmy, dla 8270 robotników.

W 4-ch firmach, pg. umowy wywalczono zapłatę za święta, w 16-tu urlopy płatne, w 32-ch przyjmowanie robotn. do fabryk ze Związku, w 18 zapłaceniu za strajk.

Najwięcej akcji i zatargów było w firmach: Chrzęnowski w Janówku 12 razy, Jabłoński i Ska 7 r. Zbikowski 6 r. Fiszlin „Pragmet“, Rzewuski, Rosenfeld, Zięziński i Hanke po 5 razy, reszta po 1 do 4 r.

Zatargów drobnych załatwiono 123 w 70 firmach, w czem wygranych 93, częściowo wygranych 14, przegranych 16, przyznano rację przedsiębiorcom w 8 zatargach.

Sekcji Zawodowych zorganizowano 7: 1) Pomocy fabrycznej, 2) Robotniczej fabrycznej, 3) Nożowników, 4) Polerowawców, 5) Praktykantów, 6) Automobilistów, 7) Hydraulików.

Interpelacji do władz państwowych wnoszone 11-cie: w sprawie gwałtów policji nad członkami Związku i aresztowanie ich—4 razy. Przeciw ograniczaniu swobody Związku — 4 r., o najście policji na lokal Związku, zakłócenie pracy związkowej—3 razy. Ostatni raz na znak protestu w ciągu pół godz. od najścia policji, stanęło 11-cie największych fabryk metal. w Warszawie.

Sprawozdanie finansowe podamy w następnym numerze „Robotnika” z braku miejsca.

Walne zebranie sprawozdawcze i wyborcze Zw. Met. odbędzie się dziś o godz. 10 rano w teatrze „Bristol”, ul. Karowa 18.

#### Zebranie handlowców.

W sobotę, d. 10 b. m., odbyło się roczne, sprawozdawcze ogólne zebranie członków Zw. Pracowników Handlowych i Przemysłowych (Sienna 16). Jasnym dowodem braku szerszego zrozumienia zadań rzesz pracowniczych jest fakt przybycia... 119 członków na ogólną liczbę 2500. Poza tem niezrozumieniem i obojętnością mas wiła spada na dotychczasowy kierunek związku, który cały czas trawi na sprawy formalne, wewnętrznie-gospodarcze, zabaw towarzyskich, a nie kompletnie nie przedsięwzięcia w kierunku akcji ekonomicznej, zwłaszcza teraz wobec braku pracowników. Obradom przewodniczył tow. A. Szyler, pióro trzymał tow. A. Załuski. Sprawozdanie zarządu referował przez zarz. p. Tarchalski. Ogólne zebranie, sprawozdanie i bilans, wykazujący 85.000 mk. mniej przewidywanego deficytu, przyjęło. Przyjęto bardzo słuszny zresztą, oddawna konieczny, wniosek zarządu angażowania sekretarza generalnego, któryby działalność związku skierował na tory nowe. Budżet wydatków na rok bieżący w sumie 360.000 mk. zatwierdzono. Prócz tego po pewnej walce uchwalono wniosek zarządu, by do związku nie mogli należeć członkowie związków pomiariskich, którzy nie stali na stanowisku klasowym i przeciwko związkowi warszawskiemu wystąpił z całym szeregiem napaści, nie przebiegając w środkach, zwykłym wszystkim „korfantczyków” i ich slugosów. Wniosek ten został przyjęty dzięki przewodniczącemu, który głosował za i przez to przechrzył szale równych głosów. „Korfantcja” niezadowolona z takiego obrotu sprawy, założyła protest i zbiera obecnie podpisy, żądające rewizji uchwały na nadzwyczajnym zebraniu, specjalnie w tym celu swołanym.

Roczne walne zebranie Oddziału Warszawskiego Centr. Związku Zaw. Kelnerów (wybór Zarządu) odbędzie się 19 b. m., poniedziałek, godz. 11 w noc. ul. Karowa, teatr „Eldzeum”. Członkowie oddziałowej, członkinie, winni również bezwzględnie przybyć.

Baeczność pożyczoszaraki! Towarzysze i owarzyszkil d. 18 kwietnia odbędzie się zebranie rocznych pożyczoszaraki. Wolska 52. Towarzyski, stawcie się huzar!

Z Komisji Centralnej Klas. Zw. Zawod. Następne posiedzenie Wydziału Wykonawczego K. C. odbędzie się we wtorek dn. 20 b. m. o g. 6½ pp. w lokalu K. C. Na porządku dziennym sprawy zjazdowe. Wszyscy członkowie Wydz. Wyk. K. C. proszeni są o punktualne przybycie.

Ze Związku Ochroniarzek. W Związku Zaw. Ochroniarzek przy ul. Marszałkowskiej 53a w d. 18 kwietnia r. b. o g. 11 rano odbędzie się zebranie Sekcji Polonijnej.

Z P. M. S. W. niedziela 18 kwietnia o g. 5 pp. w sali Uniwersytetu Ludowego, Obozna 4. Związek Polskiej Młodzieży Socjalistycznej urządza odczyt tow. Z. Prusowskiej p. t. „Ustawodawstwo pracy”. Bilet w cenie 1 mk. przy wejściu.

Strajk muzyków w kinematografach. Zarząd Warszawskiego Związku Muzyków, na mocy zapadłej uchwały Ogólnego Zebrania z d. 8 marca 1920 roku, biorąc pod uwagę wzrastającą drożyznę produktów pierwszej potrzeby, oraz strum, strolków i niezbędnych dodatków muzycznych, zaakceptował minimalne place dla muzyków zawodowych, grających w kinematografach, a mianowicie w formie następującej:

Dla fortepianu w kinemat. I rzędu 3300, II rzędu 2850. Dla 1-szych głosów w kin. I rz. 3300, II rz. 2850. Dla 2-gich gł. w kin. I rz. 3000, II rz. 2700. Dla fisharmonji w kin. I rz. 3000, II rz. 2700. Dla kontrabas w kin. I rz. 3300, II rz. 2850. Dla perkusji w kin. I rz. 3300, II rz. 2850.

Pracownicy dążyli do porozumienia z pracodawcami, zaproszwszy tychże na posiedzenia do Związku i do pana Inspektora Pracy i Opieki Społecznej. Panowie przedsiębiorcy nie uważali za stosowne przystąpić do pertraktacji, zostawiając nas bez odpowiedzi. Powyższa ignorancja zmusiła muzyków do wystąpienia czynnego, t. j. ogłoszenia w dniu wczorajszym strajku.

## Rozmaitości.

### Zabroniony alkohol i potrzeby „religijne”.

Adley Federmas, urzędnik w biurze chicagowskim, zarządcą departamentu, wydającego pozwolenia na utrzymywanie i picie wina przez wyznawców różnych sekt religijnych w celach sakramentalnych, ma nielada kłopoty.

Od czasu ogłoszenia przez jego departament „pozwolenia każdej żydowskiej rodzinie na kupno dziesięciu galonów wina rocznie dla celów „obrzędowych”, schodzą się do jego biura codziennie całe masy Irlandczyków, Niemców i innych narodowości i dopominają się podobnych przywilejów. Irlandczycy domagają się wódki, a Niemcy piwa, także dla celów „obrzędowych”.

— Jest Żydzi w czasie swojej modlitwy mogą się raczyć winem, to dlaczego Irlandczycy mają się modlić na sucho? — pytał urzędnika powien Irlandczyk, domagając się wódki, gdyż, jak twierdził, bez tego nie umie się modlić.

— Ja jestem tak bardzo religijny, że kiedy nie mam wódki przy modlitwie, to popadam w histeryję — ja muszę mieć wódkę — dowodził drugi Irlandczyk.

W podobny sposób rzecz się ma z Niemcami. Pewien Niemiec opowiadał temu urzędnikowi, że i Niemcom grozi utrata wiary, gdyż przywykli modlić się po każdym jedzeniu, jeżeli na stole znajdowało się także piwo, a teraz, kiedy niema piwa, to i modlić się nie mają po czem. Muszą więc mieć piwo, by nie zatracić wiary...

## Głosy czytelników.

### Stosunki w sekcji opieki nad inwalidami.

Czas zwrócić uwagę na stosunki, panujące obecnie w Sekcji opieki nad inwalidami M. S. W. Króluje tam tyłkowiec, dawny oficer austriacki, Migdał. Nie sposób powtórzyć słów, których używa w stosunku do niższego personelu urzędniczego ten pan, pozujący na inwalidę. Wystarczy powiedzieć, że „młodzi psiakręci”, „świnie psiakręci stulę pyski”, powiedziane do urzędnika lub urzędniczki należy jeszcze do lepszych wyrażań tego pana. Zastrzegamy się wyraźnie, że nie występujemy w imieniu terrorystów — zbiorowe protesty urzędniczek nawet nie są dozwolone w armii, która dowodzi Migdał; za zbiorową prośbę o usunięcie Migdała, szef sekcji niży opiekł, pan Borczowski, wysmarowany wazeliną wobec przełożonych, a nawet wobec Migdała, a srogi dla podwładnych, wytacza przeciwko urzędniczkom surowe śledztwo.

Jesteśmy gotowi odwołać zarzuty i przeprosić publicznie, jeżeli jeden z zarzutów (z wyjątkiem „wazeliny”, która jest użyta przenośnie), jest nieprawdziwy, natomiast żądamy, aby gdy one tą drogą dojdą do uszu władz — były należycie zbądane.

Urzędnik.

### Działalność nowego Inspektora Mieszkanłowego w Warszawie.

Niżej podpisani robotnicy zakładu cukrowniczego i fabrykacji czekolady Rudzkiego, przy ulicy Twardej Nr. 52, proszą redakcję o pomieszczenie na szpalach „Robotnika” niżej opisanego faktu, o działalności nowego Inspektora Urzędu Mieszkanłowego m. Warszawy, mecenasa Rogowskiego.

Fabryka Rudzkiego, zatrudniająca 14 robotników, zajmuje, jak to oficjalnie stwierdził Inspektor Pracy I okręgu bardzo szczupłe, niewygodne i niedostateczne pomieszczenie, niemniej jednak pan mecenas zarekwirował część tego mieszkania mianowicie: ubierałnie i miejsce wypoczynku robotników, pokój przeznaczony na skład utensylii fabrycznych, towarów i zapasów i pokój zamieszkały przez pracowników bez względu na to, że w pokoju leży chora pracownica, której doktor usunął zabronił, że bez składu i ubierałni, których niema gdzie pomieścić, fabryka musi stanąć.

Lokal ten został zarekwirowany na prywatne mieszkanie pana urzędnika Golewskiego, który obecnie mieszka z innymi w 4-ach pokojach, lecz mu jest niewygodnie.

Nie pomógł protest Inspektora, policji, doktora, nasz wrzeszcz. Skargi i depesze podawane do władz. P. mecenas składa pod sukno, skargę na jego czynność trzymając u siebie i nakazuje bezwzględne wyrzucenie chociażby na ulicę.

Tak poczyna urządzenie nowy pan mecenas Inspektor ku wygodom kolegi urzędnika i o ile tak dalej pójdzie, na miejsca fabryk, warsztatów pracy, przemysłu i handlu będziemy mieli tylko wygodne apartamenty panów urzędników.

Nadmienić przymem musimy, że wszelka interwencja w Urzędzie Mieszkanłowym jest wprost niemożliwa, trzeba się bowiem przemocą tam dostawać, całym dżumą wyczekiwać i wychodzić bez zadowolnienia, od nas bowiem zażądano opinii Ministerium Pracy, zapewniając, iż opinia ta będzie decydująca, mimo jednak, że opinia ta wypadła na naszą korzyść, skarga pozostała bez skutku.

Pracownicy fabryki: (następują podpisy).

## Zycie gospodarcze.

### Notowania giełdy warszawskiej.

Ruble (100) 206—206.  
Francji francuskie 11.30.  
Dolary 172.50, 169.  
Marki niemieckie (100) 252.50, 271.

Kurs marki polskiej w Berlinie: Dnia 12 kwietnia notowano nieurzędowo: wypłaty na Warszawę 32 mk. niem. na 100 mk. pol. Kurs t. zw. marek kościuszkowskich 31—32.

Spadek produkcji cukru w Niemczech. Według urzędowych danych niemieckich, produkcja cukru podczas ubiegłej kampanji (1919—1920) wyniosła 705.591 ton. Podczas kampanji 1918/1919 roku produkcja wynosiła 1.312.272 ton. Spadek produkcji wynosił więc w roku bieżącym, w stosunku do roku ubiegłego, 46%.

Towary wolne od cła. Na posiedzeniu Komitetu ulg celnych, które odbyło się dn. 8 marca r. b., przyjęto projekt Ministerium Przemysłu i Handlu w sprawie włączenia na listę artykułów wolnych od

## Zajście w kinematografie.

W jednym z największych kinematografów wydarzyło się w tych dniach zajście, jakiego dotąd nie notowały kroniki.

W najeńkawszej części obrazu, wśród powszechnego napięcia nerwów publiczności w sali kinematografu zrobiło się nagle ośnie-wajaco jasno. Obraz kinematograficzny wobec tej jasności zbladł i znikł z ekranu.

—Zgasło światło! — wołała inteligentniejsza część publiczności.

— Precz ze światłem! — krzyżeli mniej inteligentni widzowie.

Wrzawa rosła coraz bardziej. Służba daremnie usiłowała przekonać zdenerwowaną publiczność, że wszystkie światła w sali są pogaszone.

— Nieprawda — wołali inteligentni.

— Kłamstwo — krzyżeli mniej inteligentni.

— Tra la la — pogwizdywali nieinteligentni.

Słowem była awantura co się zowie. Musiano przeto sprowadzić policję, która po przeprowadzeniu szeregów śledztwa stwierdziła protokularnie, iż światła w sali istotnie wszystkie były pogaszone, niezwykle zaś zjawisko jasności wywołane zostało przez wejście kilku miłośników kinematografu, którzy mieli czyszczone obuwie olśniewającą pastą „Zorza” Krajowej Wytwórni Chemicznej, L. Geyera, w Warszawie, Ogrodowa 46. 5767

### Oryginalne ogłoszenia redakcji Powszechnie Biuro Ogłoszeń Fredry 4, tel. 73-55 155-59.

### Dr. med. Maksymilian Bernstein

choroby skórne, weneryczne i kosmetyka.  
Wspólna 63, m. 1 (parter). Przyjmuje codziennie od 4—6 po poł., w niedzielę i święta od 10—12 r. 5793

### Dr. M. Tuchendler

b. lekarz polski, prof. Lessera  
Choroby wener. i skórne (włosów) niemoc płciowa 10—12 i 4—7, Królewska 27 m. 1, Telef. 14-27. 5733

### Dr. Leszczyński

Marszałkowska 142, telef. 127-25.  
n. ordynator klin. szp. św. Łazarza. Chor. wener., skóry i moczopłciowe. Przyjmuje do 12 rano i od 5 do 8 wiecz. 5734

### Dr. J. Switalska

choroby skórne, wener., kosmet. od 4—5  
Krucza 31, telef. 102-77. Wyłącznie dla kobiet. 5735

### Dr. K. Dłuski

b. Dyrektor Sanatorium w Zakopanem  
przyjmuje stale od 11-ej—2-ej wyłącznie w chorobach płucnych.  
ŻÓRAWIA 25. 5737

### Dr. Jelnicki

chor. skórne i wener. Roentgen  
Marszałkowska 118. Tel. 108 61.  
10—1 i 5—7 panie 1—2 5845

cia szeregu nowych przedmiotów. Między innymi umieszczono na liście bieliznę bawełnianą, odzież wykonaną z niewykończoną, bieliznę, odzież i drobną konfekcję wełnianą i inną, z wyjątkiem jedwabnej i półjedwabnej, — ziemię kasselską i wronieńską. Mogą być również zwolnione od cła filce do użytku fabrycznego, liny transmisyjne „mamilla” i szpagat „Manilla” do wiązań, spirytus skażony do celów technicznych (względnie nieskażony, wprowadzony do składowania w kraju), kwas azotowy i nitroza, przewodniki elektryczne izolowane, lecz nie pokryte oliwem, gumelastyka do uszczelnienia, części porcelanowe do artykułów instalacyjnych, niemontowane i montowane.

Amortyzacja asygnat. Ministerium Skarbu wniosło do Rady Ministrów projekt ustawy w sprawie amortyzacji asygnat poprzedniej pożyczki, płatnych z dniem 1-go maja 1920 r. Projekt ten przyznaje znaczne uprzywilejowanie tym posiadaczom, którzy asygnaty zamieniają na nowe pożyczki. Mianowicie przy zmianie będzie się liczyło za 100 marek — 120 marek, za 100 koron — 85 marek, za 100 rubli — 216 marek.

Przy splatach w gotówce, asygnaty koronowe będą splacane w markach po urzędowym kursie przeliczenia, asygnaty rublowe po 200 mk. za 100. Poza tem początkowo będą starania, by usunąć niedogodności, na które z braku kuponów przy poprzedniej pożyczce, napotykała zapłata zaległych asygnat.

Reforma walutowa. Ministerium skarbu komunikuje: Zjawiają się w prasie wiadomości, według których Ministerium Skarbu zamierza w najbliższej przyszłości wprowadzić złote polskie na podstawie bardzo znacznej dewaluacji marki. Otóż należy stwierdzić, że zasadnicza reforma walutowa nie jest jeszcze dojrzała, jest tylko przedmiotem ogólnych rozważań. W każdym razie krokiem przedwstępnym do niej musi być nie dewaluacja marki polskiej, lecz przeciwnie, ustalenie i podniesienie jej kursu przez zatamowanie niepotrzebnego importu, wzmoczenie eksportu, wydajności podatkowej i podwyższenia pożyczki wewnętrznej. Samo mechaniczne zastąpienie marki przez złote, po kursie niekorzystnym dla z. marek, nie jest jeszcze przeprowadzeniem reformy walutowej i Ministerium Skarbu nie zamierza jej od tego rozpuścić.

Z Komitetu ekonomicznego Ministrów. „Komitet ekonomiczny Ministrów na posiedzeniach dnia

## Związek Robotniczy. Stowarz. Spółdzielczych.

ul. Wolska 44 — tel. 77-50; 77-53 i 82-97.

Adres telegr.: „Warszawa-Spółdzielca”.

### Towarzysze!

W niedzielę dn. 18 kwietnia r. b. o godz. 11-ej rano, Leszno 53 odbędzie się

## WIEC

w sprawie Kooperatywy robotniczej. Przemawiać będą tow. tow. ze Związku Rob. Stow. Spółdz.

Sprawy niezmiernie ważnej  
Stawcie się jaknajliczniej.

18 i 14 b. m. uchwalili natychmiastowe udzielenie pomocy aprowizacyjnej Miłopolsee, upoważnił generalnego komisarza Ziem Wschodnich do zakupu 2000 ton pszennej mąki amerykańskiej dla rozsprzedaży jej po własnych cenach ludności Ziem Wschodnich, upoważnił Ministerium Aproprowizacji do nabycie większej ilości soli niemieckiej w drodze wymiany towarowej i zaakceptował w zasadzie olanowaną przez Ministerium Aproprowizacji organizację rozdziału nifty aprowizacyjnej przez zainteresowane zrzeszenia producentów i konsumentów z wykluczeniem wszelkiego pośrednictwa. Nadto Komitet Ekonomiczny uchwalil wrzosek Ministerium Przemysłu i Handlu w sprawie przedłużenia terminu zwolnień celnych od przedmiotów, wymienionych w art. 1 rozporządzenia Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 20 marca 1920 r., tudzież wniosek tegoż Ministerium w sprawie urzywiejowania kolejowych transportów surowców dla krajowych papierni i uznał za celową planowaną przez wspomniane Ministerium organizację rozdziału papieru dla potrzeb rządu, oświaty i prasy. Wszelkie rozpatrywał Komitet projekt rozbudowy portu gdańskiego oraz uruchomienia żeglugi rzecznej i zdecydował, iż należy dopuścić inicjatywę prywatną do eksploatacji żeglugi rzecznej z wykluczeniem wszelkiego monopolu i że znajdujące się w posiadaniu Państwowej Żeglugi polskiej statki prywatne, zarekwirowane przez okupantów, należy zwrócić prawnym właścicielom.

## Kronika.

(a) Cukier tóły. Z braku mączki cukrowej białej ludność miast i miasteczek ma otrzymać tółą mączkę; zawiadamiając o powyższej decyzji, Ministerium poleciło starostom dopilnować, aby mączka ta sprzedawana była w cenie 840 tem. za kilo.

Krajowe zapalki. Zapalki krajowego wyrobu Spółki akcyjnej w Błoniu tem się różnią od innych, że połowa ich wcale nie ma główek do zapalania, a pozostała połowa główek posiadająca, również nie chce się zapalać. Ciękawą wobec tego jest rzeczą, dlaczego te drewnianka nazywają się „zapalkami”?

a Roboty inwestycyjne. Celem przygotowania szeregu robót inwestycyjnych, mających na celu zdrowotność, oświatę, kulturę i komunikację w mieście, Magistrat postanowił wystąpić do Rady miejskiej o upoważnienie do zaciągnięcia 6% pożyczki 150 milionów marek na termin 8-letni oraz do zwrócenia się do rządu o zwolnienie tej pożyczki od podatków państwowych. Pożyczka ta zaciągnięta będzie na rachunek przyszłej pożyczki inwestycyjnej miejskiej.

a Taryfa telegraficzna. Wobec wprowadzenia od 15 kwietnia nowej podwyższonej taryfy pocztowej i telegraficznej Ministerium Poczt i Telegrafów poleciło, aby za skrócone adresy telegraficzne i dostarczanie telegramu o pewnych porach do oznaczonych dwu miejsc, pobierana była opłata z góry za rok cały kalendarzowy z potrąceniem kwoty za każdy kwartał ubiegły, w którym interesant ze skrótu nie korzystał. Od interesentów, chcących korzystać ze skróconego adresu należy pobierać za rok kalendarzowy 200 mk. Od osób, chcących otrzymywać telegramy o pewnych porach do oznaczonych dwu miejsc pobiera się opłata 400 mk. Interesanci, chcąc skorzystać z obu udogodnień obowiązani są uiścić opłatę 600 mk. za rok kalendarzowy.

Podwyższenie taryfy pocztowej. Od dnia 15-go kwietnia r. b. obowiązuje nowa, znacznie podwyższona, taryfa pocztowa, tymczasem do urzędu pocztowego napływa w dalszym ciągu korespondencja, opłacona według taryfy dawnej. Na taką korespondencję naklejone są znaczki dopłaty w podwójnej wysokości brakującej kwoty. Ponieważ manipulacja ta tamuje bieg pracy i narząd odbiorców na niepotrzebne koszty, przeto publiczność we własnym interesie powinna stosować się do nowej taryfy pocztowej.

Zniesienie przepustek do Pomorza. Niniejszym podaje się do publicznej wiadomości, iż przepustki na przejazd do województwa Pomorskiego tam i z powrotem są skasowane. Podróźni, w myśl rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych w przedmiocie tymczasowych dowodów osobistych, winni posiadać jedynie dowody legitymacyjne, zaopatrzone w fotografie.

Zmiana adresu. Od poniedziałku, t. j. od dnia 19 kwietnia r. b., biura Komisarjatu Ministerjum

Aprowizacji st. m. Warszawy przeniesione zostają z ul. Rymarskiej 3 na ul. Krakowskie Przedmieście nr. 1, lewa oficyna, II piętro. Godziny przyjęć pozostają te same, jak dotychczas, t. j. od g. 9 rano do 1 pp.

Obrońca plantacji miejskich. Komendant policyi polecił komisarzom zwracać uwagę patroli policyjnych na konieczność otoczenia nadzorem plantacji miejskich.

Konkurs na posady w państwowych seminarjach nauczycielskich. Min. Ośw. Publ. zawiadamia, że termin składania podań na konkurs na posady dyrektorów i nauczycieli państwowych seminarjów nauczycielskich b. zaboru rosyjskiego zostaje przedłużony do dnia 15 maja r. b. Blizsze informacje o konkursie są podane w nr. 41 „Monitora Polskiego”.

Posady nauczycielskie. Min. Ośw. Publ. ogłasza konkurs na objęcie posad nauczycielskich przedmiotów handlowych w szkołach zawodowych żeńskich. O stanowiska te mogą się ubiegać osoby z wykształceniem pedagogicznym i co najmniej średnim handlowym. Kandydatki winny nadesłać przed 1 czerwca r. b. do Sekcji Szkolnictwa Zawodowego Min. Ośw. Publ. (Warszawa, Bagatela 12) podanie, życiorys i odpisy wiarygodne dyplomów i świadectw, wraz z wymienieniem osób, na których opinie mogą się powołać.

Zarząd Zw. Zaw. Naucz. Pol. Szkół Średnich wyzywa nauczycieli, którzy uczą w szkołach, nie otrzymujących subwencji rządowych i wskutek deficytów szkolnych nie pobierają pensji według norm, o zgłoszenie się natychmiast do Związku. Zarząd Związku zwraca się do Ministerjum W. R. i O. P. z podaniem o wypłaceniu takim nauczycielom dopłaty w wysokości ich niedoborów. Wykazy i odpowiednie podanie do szkół muszą być złożone w najbliższym czasie. Wskazówki i schematy można otrzymać w biurze Związku w godzinach urzędowych od 5-7 pp. (Bracka 18).

Odczyt o Ameryce. W niedzielę, dnia 18 b. m. o godzinie 12 w południe, w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krakowskie Przedm. Nr. 56), staraniem Centralnego Wydziału Kulturalno-Oświatowego Związku Zawodowego pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie się odczyt p. t.: „Jak jest obecnie w Ameryce”, który wygłosi prezes Związku inż. St. Kruszewski.

Odczyt „Straż Kresowej”. Dn. 18 kwietnia r. b. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa odbędzie się 7-my z kolei odczyt „Straż Kresowej”. Mówić będzie profesor Mościński o „Stosunku Litwy i Rusi do Polski w epoce porobrobowej”.

„Bój o światowładztwo”. Dnia 21 b. m. w siedzibie Polskiego Klubu Artystycznego (Hotel Polonia) p. Radosław Krajewski wygłosi odczyt o własnym dramacie narodowym: „Bój o światowładztwo”.

Prawo autorskie. Dnia 16 kwietnia w Ministerjum Sztuki i Kultury odbyła się konferencja międzywydziałowa w celu ustalenia zasad przyszłego prawa autorskiego. Na konferencji tej zdecydowano odbyć szereg posiedzeń poszczególnych wydziałów Ministerjum Sztuki i Kultury wraz z zaproszonymi rzeczoznawcami. Projekt prawa autor-

skiego opracowuje Komisja Kodyfikacyjna, która ze swej strony przekazała przygotowanie ustawodawczej strony nowego prawa Rektorowi dr. Zollowi, znakomitemu specjalście i znawcy tej dziedziny prawnej. W najbliższym czasie p. dr. Zoll przybędzie do Warszawy, aby w porozumieniu z Ministerjum Sprawiedliwości i Ministerjum Sztuki i Kultury ustalić ostateczną formę zamierzonego prawa.

O mieszkania dla literatów. Komitet Organizacyjny Zjazdu Literatów Polskich zwraca się do społeczeństwa warszawskiego z uprzejmą prośbą aby zechciał dopomóc komitetowi w jego pracy nad rozmieszczeniem oczekiwanych na Zjazd zamieszkałych literatów i zaofiarowało im kilkudniową gościnę. Łaskawe zgłoszenia pokoi przyjmuje Sekretariat Komitetu (Śniadeckich 23. m. 16, telef. 159-09) codziennie pomiędzy 5 a 6 po południu. Zjazd odbędzie się 12, 13 i 14 maja i na te trzy dni potrzebna jest gościna dla przybywających delegatów.

Obchód święta rzymskiego w klubie artystycznym (Polonia) odbędzie się w wigilię rocznicy założenia wiecznego miasta d. 20 b. m., t. j. we wtorek o godz. 8 wiecz. Program rozpocznie zagajenie członka „Koła polsko-włoskiego im. Leonarda da Vinci” i głos normetnika Sakerta z misji włoskiej (po włosku). Część historyczna wypełnia przemówienia pp. Mieczysława Limanowskiego i Włosa Rzymowskiego. Obrazy Rzymu, z blizsu jego dzielnic, pokaze w szeregu przezroczy i objaśni o. Wł. Wojdyło. W części 3-ej, pastykowej, p. P. A. Strakosza odczyta arcydzieła rzymskie Carduccięgo w oryginalnej, a p. Laura Pylńska w przekładzie polskim. Zmianka programem urywki o Rzymie Słowackiego, Krasickiego i Kononickiej w interpretacji p. Pylńskiej. Na wieczorze obchodzi obecność swa członkowie ambasady włoskiej, oraz wielu wybitnych przedstawicieli świata artystyczno-literackiego i politycznego polskiego. Urzystąpić będzie czesa zupełnie nowym i oryginalnym. Bilety przy wejściu do klubu.

(m) Orgje samochodowa. Przy biegu ulicy Artyści i Alei Ujazdowskich samochod prywatny nr. 270, prowadzony przez szofera Antoniego Kowalewskiego, należał na drodze nr 1088, powołaną przez Leżora Wodzisławskiego (Bracka nr. 10). Dorożka została rozbita. Wodzisławski, upadłszy na bruk, zranił się w głowę. Poszwankowanemu pomocy udzielił lekarz pogotowia.

— Przy ul. św. Józefa, w pobliżu pl. Wareckiego, samochód wojskowy nr. 1301, prowadzony przez szofera 1-ej autokolumny, Antoniego Fabiańskiego, przejechał Śleskiego Piotrowskiego, którego w stanie ciężkim tymże samochodem przewieziono do szpitala dziecięcego przy ul. Kopernika. Samochód jedyni porucznik Puławski ze sztabu delegacji pokojowej w Zamku.

— Wielki poślach wśród przechodniów wywołał samochód wojskowy nr. 1523, podający z zawrotną szybkością Alajami Jerozolimskimi w stronę mostu ks. Poniatowskiego. W samochodzie znajdował się tylko szofer, na stopniu zaś stał na jednej nodze brawurnie odważny, niewin żołnierz. Gdy samochód przeczynał Nowy Świat, znajdujący się tam posterunkowy wojsk samochodowych tylko się usmiechnął i nie zanotował numeru samochodu.

(m) Aresztowanie kapitana francuskiego. W domu nr. 11 przy ul. Muranowskiej, w mieszkaniu Marcelego polica aresztowała kapitana francuskiego Oulla, oskarżonego i mianowanego przez władze francuskie za kradzież dobra skarbowego. Aresztowanego oddano w ręce oficera żandarmerji francuskiej, który odprowadził go do komendy na pl. Saskim.

### Z sądów.

Kochanowiczowie przed sądem.

I wczorajsze posiedzenie w tej sprawie rozpoczęło się pod znakiem przykrego dla K-czów incydentu. Oto, z powodu chwilowego opóźnienia się pp. obrońców, K-cz uporczywie domaga się wstrzymania badania świadków aż do przybycia jego rzeczników. Sąd odmawia, oznajmiając: jeśli oskarżeni rozszerzą pretensje do swoich obrońców, mogą o to wnieść zażalenie do rady adwokackiej, ale sąd nie ma obowiązku wyzwalania przybycia obrońców; wręcz przeciwnie obrona stawia się w komplecie i bieg sprawy wstrzymany nie zostaje.

Wczorajsze sprawozdanie z onegdajszego burzliwego posiedzenia godzi się uzupełnić kilkoma zeznaniami świadków. I tak:

Michał Jaworski, furman, ustala, iż zaraz po wejściu Niemców, z polecenia K-cza wyprowadził ze składów wozon z meblami i trzymał go cały dzień na ulicy Sprzeżonej; pod wieczór, z polecenia tegoż K-cza, wagon wrócił z powrotem i rzeczy w niego wzięte, zostały rozmieszczone w mieszkaniu K-cza; w składach K. rozbijano paki i kufr i zawartość zaniesiono do mieszkania K-cza. Niemcy zabierali po części tylko meble, kufrów i koszyków z rzeczami — nie tkwali. Świadek pracuje w firmie przewozowej Skłonięzkiego, gdzie zarządca jest Krutowa. Na zapytanie prokuratora świadek zaczyna opowiadać niezbyt pochlebnie o roli młodziegi K-cza w sprawie: obrona protestuje przeciwko sposobowi badania świadka przez prokuratora; wobec czego przewodniczący sam bada świadka, przyczem okazuje się, że młody K-cz tylko „stał i patrzył co inni robią”.

Zapytany świadek, czy chodził do Krutowa z furmanem Bartczakiem, Jaworski przeżył temu: obrona ustala na zasadzie akt, że świadek został przed mieszkaniem Krutowa aresztowany. Świadek to przyznaje.

Świadek Grabowski, krawiec, ustala, że przebrał dla K-cza i jego synów ubranie, młody innymi z placuza mikołajewskiego robił libaria dla starszego K-czów. Jeden z synów K-czów (Czesław) w czasie brwania sprawy oddał krawcowi drobną należność, dawno zapomnianą.

Anna Węzłowska, krawcowa, orzeczła rzecz dla K-czów, jej córki i synów; bielizna, która rezerwowała, miała znaki wycięte.

Przebadana Wyszowska oświadcza, iż był u niej jakiś wojskowy, który prosił, aby sznurała na korpusie K-czów; swoje role usprawiedliwia tem, że jest staroświatem i o rękę córki K-czów: robił rekta gest, jakby chciał płacić. Nie był to żaden z synów K-cza.

K-czowa: „Nie mi się wiadomo, aby o moją córkę ubiegał się jakiś wojskowy”.

Lewandowska: Poszkodowana znalazła rzeczy swoje i siostry u K-czów. Świadczy ona, że staroświatem nie wywarł wpływ na zeznanie świadków za pomocą wzmaganego pieniężnego Mawiga tak że o tem przekonał się w pokoju dla świadków.

Dziś, a powódni święta, posiedzeń nie będzie.

### Krewki enkliernik.

Gdy współwłaściciel cukierni ziemiańskiej p. Karol Albrecht znalazł się w towarzystwie pań pracowniczek swoich na ulicy po 12-ej w nocy, został zaatakowany przez posterunkowego, żądającego okazania przepustki. A nietylko w sposób szorstki odmówił, ale zaczął przemawiać do przedstawiciela policyi z Warszacina na „ty” i szarpał tegoż. W ten sposób towarzystwo znalazło się jakoś wkrótce „krok za krokiem” idąc, w pomieszczeniu właściciela cukierni gdzie ten oświadczył, że teraz tembardziej legitymacji nie posiada, bo jest już u siebie w domu, poczem sam udał się do komisariatu i tu przepustkę okazał. Policjanci do odpowiedzi sadowej Albrecht znalazł się wczoraj na ławie oskarżonych, pod zarzutem oporu władzy.

A. tłumaczył się, że przepustki nie chciał wydobyc na ulicy z zangra, gdzie miał schowanych

kilkadziesiąt tysięcy marek; dopiero gdy pieniądze odłożył w domu, udał się sam do komisariatu.

Podprokurator M. Goldsztein popierał oskarżenie w całej rozciągłości, a sąd okręgowy (sędzia przew. Zaborowski) skazał A. na 2 tygodnie aresztu bezwzględniego.

Prokurator zakłada protest apelacyjny ze względu na małą karę.

### Skazanie agitatora.

Przy zbiegu ulic Nowowilejskiej i placu Zbawiciela w Warszawie stał żołnierz 2 pułku W. P. Adolf Burdo i odczytywał kolegom swoim plakaty nawołujący do natychmiastowego wstępowania do wojska, w celu obrony zagrożonego Lwowa.

Do żołnierza zbliżył się 44-letni Bronisław Wojski vel Miller, z zawodu stolarz, i zaczął im perswadować by do wojska nie wstępowali, bo szkoda każdej kropli krwi dla sprawy, skazanej z góry na przegrane, że wogóle wszakże wysiłki Polski będą udaremnione, że i tak, wzmieszeń czy później, Polacy będą zmiażdżeni i że lepiej poznać dogmaty bolszewizmu, które krewja prawdziwy rozum.

Sąd okręgowy (przewodniczący sędzia Kwiatkowski), po wysłuchaniu okoliczności sprawy, skazał Wojskiego-Millera na jeden rok i 3 miesiące więzienia, z zaliczeniem mu aresztu przewencyjnego od grudnia r. z.

### Nadużył na poczcie.

Teofil Mieszanowski, kierownik ambulansu pocztowego na dystanie Kraków-Warszawa, i Alfons Mechanicz, konduktor tegoż ambulansu, zasiedli świeżo na ławie oskarżonych sadu okręgowego pod zarzutem przywłaszczenia w drodze do Warszawy 8-ch ról ceraty, wartości około 5000 mk., otrzymanej w Krakowie dla przewiezienia do Warszawy. Zbieg okoliczności towarzyszył w wykryciu tego sprzeniewierzenia: oto w sklepie, gdzie miało spieniężyć ceratę, znaleźli się i agenci policyi i pokrzywdzony obłobora towaru — Minc.

Sąd, po wysłuchaniu wniosków podprokuratora Pawłowskiego (przew. sędzia Tenczyn) skazał obywateli urzędników poczty, każdego na półtora roku więzienia (dom poprawy).

### Teatr i Muzyka.

Z Opary. Dziś o g. 8 1/4, po cenach znizowanych, balety: „Wieszka lelek” i „Flet zaczarowany”. Wieczorem „Madame Butterfly”.

Teatr Romantyczny. Dziś o g. 4 dla młodzieży szkolnej komedia Al. hr. Fredry „Śluby panieńskie”. Wieczorem „Spieg”. Jutro „Kolombina”.

Teatr Polski. Dziś o g. 8 pp., po cenach znizowanych, Z. Krasidkiego „Nieboska komeja”. Wieczorem powtórzenie wczorajszej premjery p. t. „Pygmaljon”.

Teatr Mały. Dziś o g. 4 pp. ukaze się sztuka St. Grabińskiego „Willa nad morzem”. Wieczorem komeja Callaveta i Fleursa „Zakochani”.

Teatr „Reduta”. Dziś o g. 4 pp. S. Zeromskiego „Ponad śnieg”. Wieczorem o 8 T. Rittnera „W małym domu”.

Teatr Praski daje dziś dwa przedstawienia: o godz. 8 pp., po cenach znizowanych, „Kopciuszka”; wieczorem krótkowidła „Ulani ks. Józefa”.

Teatr Powsteczny. Dziś dwa przedstawienia: o g. 4 pp. i o 8 wiecz. Odegrana będzie krótkowidła Kadelburga „Droga do piekła”.

Związek Artystów Seon Polskich (Al. Jerozolimska, Polonia). W poniedziałek o g. 10 wieczorem odbędzie się pogadanka na temat: „Ekspresjonizm w dramacie niemieckim”. Prelegent p. Mieczysław Limanowski.

**CYRK** St. Mroczkowski. 0 godz. 4-aj dzieci placą połową. **Wielki Wily Pancer** Przedstawienia o 4-ej i o 8-ej o jednakowym programie **DEBIUT LEONY I WILLY CLAUSON.** Nowoczesny akt elastyczny artysta rozgłośniej sławy ze swą renomowaną trupą **Liliputów**

**KINO „FORUM”** Nowiniarska 14. **II-a seria GALERNIK** i zakończenie. **GALERNIK** pełny dramat w 6-ku aktach. W rolach głównych **Paul Vegener i Lidja Salmonowa**

**Znaczki partyjne** (zjednoczeniowe) po Mk. 6.— DO NABYCIA W administracji „Niedoli Chłopskiej” za okazaniem legitymacji partyjnej.

**Ważne dla kooperatyw, hurtowni i t. p.** **Kawa! Herbata! Cukiery!** „HERBACYT” w pastylkach, przeczu lub płynie w zupełności zastępuje wyborną osłodzoną herbatę z sokiem malinowym, cytrynowym lub arakowym. Ekstrakt kawowy „Santos” w 8-ch gatunkach, tyżeczka na szklankę gorącej wody, lub mleka daje doskonałą osłodzoną aromatyczną kawę. Ządać wszędzie. Generalne przedstawicielstwo na całą Polskę „Kotwica” Warszawa; Marszałkowska 48 63, tel. 244-16. 5738 Odpowiedzialni Przedstawiciele na rejony potrzebni.

Najtańsze „Zródło Polskie”. Marszałkowska 95, telefon 231-66 i 244-36. 5850 **POLECA:** Kawę i mieszanki. Herbatę. Kaktus. Cykorję. Korzenie. Sól. Essencję oetową. Powidła. Marmeladę. Miód. Owoce suszone. Sardynki. Śliadzio. Oleje jadalne. Olej mineralny. Czekoladę. Cukry. Irysy i inne kolonjale. Mydło i wszystkie dodatki do prania. Pastę do chubwa. Szukawki. Świece. Zapalki. Smarowidła do wozów. Ceny hurtowe. Wysyłka koleją. Asekuracja transportów.

**Gumowe wyroby** oryginalne francuskie nadeszły. Hurt i detal po cenach niskich. Wyłączna sprzedaż **96** Cytak „FLAMMARION” **96** Marszałkowska 5792

**„Jednodniówka Majowa”** Nakładem Centralnego Kom. Wyk. **P. P. S.** **Cena mk. 7.— kor. 10.—** Do nabycia w Administracji „Niedoli Chłopskiej”, Warecka 7.

Zakład Chirurgiczny i Rentgenologiczny **Dora S. RUBINKOTA**, ul. Graniczna 3, telefon 103-58. Sala operacyjna ambulatoryjna. Promienie Rentgena. prześwietlanie i leczenie. Lampa kwarcowa (sztuczne słońce). Leczenie skrofulów, gruźlicy gruźlowej, kości i stawów, owrzodzeń, guzów i t. d. 5376

**Taniol „Spółka Swojska”** Żórawia 40, telefon 251-96. **POLECAMY:** towary bławatne, białe materiały, chustki, ponożochy, skarpetki, sznurowadła, naci, igły, galanterja. Perfumerja i kosmetyka. Ceny hurtowe. Wysyłka koleją. Asekuracja transportów.

**Ważne** dla instytucji Państwowych i Władzickich **Chrześcijańska Odlewnia** walej do maszyn drukarskich. Powołanie zatrudnienia w wytwórni z najlepszą maszyną zagraniczną, szybko i starannie, z ceną zniżoną, fachowa. **F. Sobociński i S-ka** w Warszawie, Rudas 4.

**Do sprzedania** **Łozka żelazna z siatką.** Wiadomość: Bednarska 28 m. 5.

